Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 3 kwietnia 1936 Nr. 94

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie



Bł. p.
Z ROSENBLUMÓW
**ANNA KANARKOWA**
właścicielka dóbr
zmarła po krótkich cierpieniach w Krakowie

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 2·30 popołudniu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza 14 na cmentarz żydowski w Krakowie przy ul. Miodowej, o czem zawiadamia w głębokim żalu pogrążona

8,71kr

**Rodzina**

## Min. Poniatowski we Lwowie

**Lwów.** 2. 4. PAT. Dziś rano przybył do Lwowa w sprawach służbowych minister rolnictwa i reform rolnych p. Juljusz Poniatowski w towarzystwie dyrektora lasów państwowych Loreta i szefa działu organizacji i inspekcji lasów państwowych, Ludwikiewicza. P. ministra powitali na dworcu p. wojewoda Belima-Prażmowski w towarzystwie naczelnika Sambora, dyrektora lasów państwowych Szuberta oraz przedstawiciele sfer rolniczych. Z dworca p. minister odjechał do urzędu wojewódzkiego, gdzie dokonał lustracji wydziału rolnego.

## Angielskie listy gwarancyjne dla Francji i Belgji

**Londyn.** 2. 4. PAT. Ambasadorowie Francji i Belgji mają otrzymać dziś popołudniu od min. Edena przewidziane przez „Białą Księgę” listy gwarancyjne.

## Dalsze walki na pograniczu mandżurskiem

**Szanghaj.** 2. 4. PAT. Według wiadomości sztabu armji kwantuńskiej, oddział japońsko-mandżurski na granicy mongolskiej został zaatakowany przez 12 samolotów mongolskich. Aparaty po 40-minutowej walce powróciły do swej bazy. Oddział ten został następnie zaatakowany przez silną grupę mongolską, która rozporządzała czołgami i chemicznemi środkami walki. **Straty po obu stronach są znaczne.** Rząd mandżurski wystosował ostry protest do rządu mongolskiego.

**Moskwa.** 2. 4. PAT. Agencja Tass podaje z Ułan-Bator, że w rejonie między posterunkami granicznemi Adyk-Dołon i Tamsyk-Bułak doszło do walki między wojskami japońsko - mandżurskiemi a mongolskiemi. Walka trwała cały dzień 31 ub. m., część nocy i zakończyła się nad ranem 1 kwietnia. Wojska mongolskie, odparłszy próby zajęcia przez Japończyków i Mandżurów Tamsyk-Bułak, zdołały odrzucić oddziały nieprzyjacielskie ku granicy i wypędzić je poza terytorjum mongolskie, zadając im przytem ciężkie straty. Posterunek Adyk-Dołon na terytorjum mongolskiem zajęty został spowrotem przez wojska mongolskie.



# Włochy domagają się cofnięcia wszystkich antywłoskich uchwał Ligi Nar.

**Londyn.** 2. 4. PAT. Korespondent „Daily Herald” donosi, że ambasador francuski w Rzymie de Chambrun odjechał do Paryża, wioząc następujące warunki jako cenę współdziałania Włoch w akcji mocarstw zachodnich: 1) natychmiastowe uchylenie sankcyj, 2) wycofanie uchwały Ligi Narodów, potępiającej napaść Włochów, 3) pozostawienie rokowań pokojowych obu stronom walczącym: Włochom i Abisynji przy konsultatywnym udziale W. Brytanji i Francji, ale bez interwencji Ligi bez nalegania na zasady paktu Ligi.

Korespondent dodaje, że ambasador brytyjski sir Erik Drummond miał odbyć dłuższą rozmowę z Mussolinim.

**Rzym.** 2. 4. PAT. Ministerstwo spraw zagran. odpowiedziało pozytywnie na propozycję przewodniczącego komitetu 13-tu Madariaga, który zwrócił się do rządu włoskiego, z prośbą, aby ten nawiązał bezpośredni kontakt z komitetem.

# Włosi zajęli Gondar...

Rzym, 2. 4. PAT. Komunikat wojenny nr. 172 Marszałek Badoglio telegrafuje: W dniu wczorajszym oddziały nasze zajęły Gondar.

Paryż, 2. 4. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi z głównej kwatery włoskiej: kolumna zmotoryzowana pod dowództwem Starace, która weszła wczoraj do Gondaru, wyszła z Asmary i przebyła w ciągu 12 dni 800 klm. Ostatnie 30 klm. żołnierze przebyli pieszo w ciągu jednego dnia. Pod Gondarem kolumna zmotoryzowana spotkała się z inną kolumną włoską, zdążającą z Debarek. Negus spodziewa się, że rozbitki armji Rasa Imru zdołają zatrzymać marsz Włochów na Gondar, lecz wycofała się ona wgłąb rejonu w okolice jeziora Tsana.

Włosi znajdują się obecnie w odległości kilkunastu kilometrów od jeziora Tsana. Bunt przeciwko Negusowi w prowincji Godżam trwa jakoby w dalszym ciągu. Jeżeli ludność tej prowincji podda się Włochom, znaczna część Abisynji znajdzie się w ich rękach.

## ...a Abisyńczycy rozgłaszają o swem zwycięstwie

Addis Abeba, 2. 4. PAT. Główna kwatera wojsk abisyńskich ogłasza komunikat o wielkiem zwycięstwie nad Włochami. Według tego komunikatu, wojska abisyńskie zajęły poczwórną linję fortyfikacyj włoskich. Na placu boju legło jakoby 36-ciu oficerów i 700 żołnierzy włoskich oraz 2000 tubyców, walczących po stronie włoskiej. Miejsca, w którem toczyła się bitwa, komunikat nie podaje.

# Dalsze dwa dni życia dla Hauptmanna

**Trenton.** 2. 4. PAT. Naczelnik więzienia Kimberling wyznaczył tymczasowo nowy termin egzekucji Hauptmanna na sobotę na g. 1-szą. Trybunał łaski ma jednak prawo odroczyć termin egzekucji do czasu ukończenia sprawy Wendela. Jeżeli Wendel zostanie postawiony w stan oskarżenia, to wówczas Kimberling zażąda odroczenia egzekucji poza datę wyznaczoną. Jak słychać, odciski palców Wendela nie odpowiadają odciskom, wykrytym podczas śledztwa, jak również charakter pisma Wendela nie odpowiada charakterowi pisma listów, wysyłanych w sprawie okupu.

**Dr. EZRIEL CARLEBACH:**

# 17 punktów Hitlera

I.

Mimo wszystko, warto przyglądnąć się im z bliska. Nie jakoby Hitler brał te propozycje poważnie, nie jakoby nakreślały one drogę do odbudowy porządku i pokoju europejskiego, — ale dlatego, że niezwykle interesujący jest ten podstęp, który się w nich kryje, a który nie uwidacznia się dość jaskrawo w oficjalnym tekście, podanym stereotypowym stylem telegramowym.

Telegramy donoszą:

— Punkt 1—7 odpowiedzi, wręczonej przez Ribbentropa państwom locarneńskim, omawia problem niemiecko-francuskiej granicy. Na przeciąg 4-ch miesięcy ma zostać utrzymany stan dotychczasowy. W ciągu tego okresu, komisja międzynarodowa baczyć będzie, by żadna ze stron nie powiększała swych zbrojeń. Fachowcy wojskowi stwierdzą, jakie rozmiary będą mogły osiągnąć fortyfikacje francuskie z jednej strony, a niemieckie z drugiej. Ale pod jednym warunkiem: Niemcy muszą być równouprawnione.

A właściwą intencją tego wszystkiego jest:

— Szpiegostwo. Niemniej i niewięcej.

Niemiecka Nadrenja bowiem nie jest ufortyfikowana i przez długi czas nie będzie można jej utortyfikować w tej mierze, co przeciwległy pas po francuskiej stronie, znany jako linja Maginota. W podziemiach wybudowała tam Francja największe fortyfikacje wszystkich czasów. Ośm pięter pod powierzchnią ziemi, koleje, szpitale, aprowizacja, nafta, na lata całe. Cała armja francuska może się tam pomieścić i stamtąd prowadzić walkę — tak, że na powierzchni ziemi ani dwóch żołnierzy nie będzie widać. Wszelkie bomby, wszelkie gazy są dla tych fortyfikacyj nieszkodliwe.

I oto Niemcy chciałyby, by komisja międzynarodowa, w skład której wchodzą i one, przeprowadziła tam dokładną inspekcję, by zbadała, wymierzyła, sfotografowała to istne cudo nowoczesnej techniki. A Niemcy chcą być „równe" z Francją. To znaczy: Jak długo Francja posiada taką gwarancję przeciwko inwazji ze strony niemieckiej, pretensje Hitlera nigdy nie będą zaspokojone. Żądają więc Niemcy, by „w myśl zasad sprawiedliwości", Francja zniszczyła linję Maginota i w ten sposób „zrównana została" z Trzecią Rzeszą. Zaś żądać od Francji zniszczenia linji Maginota, która pochłonęła olbrzymią sumę 8-miu miljardów franków, znaczy: żądać od Francji, by zaproponowała Niemcom marsz do Paryża.

II.

Telegramy mówią dalej:

— Punkty 8—12 mówią o paktach nieagresji na lat 25, możliwie też o układach flotowych, możliwie też z Holandją.

To znaczy:

— Niemcy uniemożliwić chcą wszelkie porozumienie między Francją a Anglją.

Do dziś bowiem tylko Niemcy same zanulowały obowiązki, wynikające z Lokarna. Inne mocarstwa są jeszcze z paktem locarneńskim związane. Z tego zaś paktu wynika, że na wypadek ataku niemieckiego na Francję, musi Anglja stanąć po stronie tej ostatniej. I bez względu na zwodniczość różnych dyplomatycznych kawałków, pozostaje jednak rzeczą niewątpliwą, iż w razie wojny, Anglja pamiętać będzie o swych zobowiązaniach. Nie dla sprawiedliwości, nie ze względu na świętość zawartych układów (małoż to międzynarodowych paktów — między niemi pakt z narodem żydowskim — Anglja już pogwałciła?...) ale przez wzgląd na własne interesy, ale dlatego, iż Anglja zezwolić nie może, by Niemcy stały się jej vis-a-vis na francuskich brzegach.

Niemcy wiedzą o tem.

I chcą dlatego, by w miejsce starego paktu locarneńskiego, dla nich niewygodnego, zawarty został nowy pakt, wygodniejszy dla nich. Taki, któryby nie zawierał żadnych ograniczeń dla Niemiec, a któryby jednak był paktem wzajemnej pomocy. Taki, któryby nakładał obowiązek na Anglję i Włochy nieść pomoc Niemcom, w tej mierze co Francji Taki, któryby uniemożliwił Anglji wiązać się jednostronnie, wiązać się tylko z Francją.

W tem też kryje się tajemnica propozycji, skierowanej do Holandji. Grozić bowiem może niebezpieczeństwo Holandji tylko wtedy, gdyby Niemcy, ruszając przeciw Francji, chciały przemaszerować przez holenderskie terytorjum. Niemcy chcą więc doprowadzić do tego, aby przemarsz taki nie wywołał żadnych poważnych konsekwencyj. Chcą zapobiec temu, co się działo w r. 1914, kiedy naskutek pogwałcenia neutralności Belgji, wtrącił się do sprawy nowy partner, mianowicie: Anglja. Niech więc przemarsz przez Holandję nie da podstaw do niczego więcej, jak tylko do stwierdzenia: Niemcy pogwałciły prywatny pakt nieagresji z Holandją". Widocznie w niemieckim sztabie generalnym opracowano już plan, by tym razem nie maszerować przez Belgję, lecz przez Holandję południową.

III.

Punkt 13 i 14 bezwątpienia przypisać należy pomysłowości ministra propagandy Goebbelsa: Plebiscyty i wychowanie młodzieży w duchu niemiecko - francuskiej przyjaźni. — Niemcy położą kres hecy. To znaczy: spali się na stosie książkę „Mein Kampf". Takby przynajmniej z tego wynikało....

Punkt 15-ty zawiera starą mądrość, jeszcze raz powtórzoną i skierowaną do wschodnich i południowych sąsiadów. Pakty nieagresji, któreby uniemożliwiły wkroczenie Rosji, gdyby Hitler chciał naprzykład zaatakować Litwę. Obawia się Führer, bowiem, by obecnie, po ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego, nie doszło do zawarcia paktu wschodniego bez Niemiec, a przy współpracy, czy też przy gwarancji francuskiej. Hitler chce to więc uniemożliwić: Niechaj nikt nie ma prawa mobilizować, gdyby Hitler uznał, że potrzebna mu jest Kłajpeda... I niechaj Mussolini nie musi trudzić swoich wojsk gdyby się zdarzyło, że w narodzie austrjackim odżyją germańskie instynkty i tęsknota za berlińską „macierzą"...

IV.

Najlepszy dowcip jednak zawiera punkt 16-ty: Liga Narodów.

Najpierw należy uznać równouprawnienie Niemiec w sprawie kolonij, oficjalnie unieważnić traktat wersalski — a potem Niemcy raczą wrócić do Genewy.

Wytrzymają tam przez dwie sesje, poczem wstaną i oświadczą:

—Międzynarodowe układy to rzecz święta! Ani jednej litery zmienić w nich nie wolno! Obiecaliście nam uroczyście, przyrzekliście nam „międzynarodowo"... Gdzież są nasze kolonje?

A na trzeciej sesji — jeśli do tego czasu kolonje Niemcom nie zostaną zwrócone — Niemcy opuszczą Ligę Narodów, wyślą wojska do Pragi, a po jej zdobyciu, uroczystą złożą przysięgę, iż jeśli otrzymają jeszcze Eupen i Malmedy — powrócą do Ligi Narodów.

W międzyczasie jednak, przez okres cały, w którym Niemcy zasiadać będą w Genewie, dołożą wszelkich starań, by rozsadzić ostatnie resztki genewskiej instytucji. Albowiem w Lidze wymagana jest do powzięcia uchwał bezwzględna jednomyślność. Wystarczy, jedno państwo nie zainteresowane, któreby głosowało przeciw, a cały aparat zostaje sparaliżowany. A Niemcy skorzystają z tego przywileju... Udział w Lidze Narodów Hitlera nicby nie kosztował, Ligę samą zaś pozbawiłby resztki sił.

V.

Tak zatem wyglądają „konkretne propozycje pokojowe" Trzeciej Rzeszy:

1) zniszczyć fortyfikacje francuskie,
2) rozbić angielsko - francuskie przymierze,
3) wydać na łup Niemiec małe, sąsiadujące z niemi państwa,
4) rozsadzić Ligę Narodów.

I nie sądźcie, że nie dojdzie do „rokowań" z Hitlerem na podstawie tych „propozycyj".

Albowiem jest to wielki, dosłownie całą Europę obejmujący „konkretny" program...



# Austrja wyłamuje się spod traktatu z St. Germain

## Wprowadzenie obowiązkowej służby „dla celów publicznych"

**Wiedeń.** 2. 4. PAT. Tutejsze koła polityczne zwracają specjalną uwagę na wielką doniosłość polityczną powziętej wczoraj przez parlament austrjacki uchwały o obowiązku służby dla celów publicznych. Ustawę tę uważają w Wiedniu za pierwsze następstwo rozmów rzymskich. **Powzięcie jej stanowi niewątpliwie wyłamanie się spod traktatu w St. Germain, po którem jak należy przypuszczać, przyjdzie kolej na traktat w Trianon.** Obecna sytuacja międzynarodowa i życzliwy stosunek Francji do Austrji ułatwiło ogłoszenie tej ustawy. Zasługuje też na uwagę zręczna forma redakcji ustawy, która nie nosi drażniącej ucha nazwy powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej, ustawa posiada specyficzne znaczenie. Jeszcze niedawno temu konieczność wprowadzenia tej ustawy dyskutowana była żywo w kołach wojskowych, jednakże sfery politycz ne wysuwały argument, iż uchwalenie obowiązku służby wojskowej spowoduje napływ do szeregów armji silnego elementu opozycyjnego. Dzisiejsze postanowienie parlamentu stanowi więc dowód wiary rządu w daleko posuniętą konsolidację wewnętrzną kraju.

Z nadejściem wieczoru na wszystkich gmachach publicznych Wiednia ukazały się flagi państwowe, zaczęły się zbierać i formować pochody.

* * *

**Wiedeń.** 2. 4. PAT. Półoficjalna Reichspost donosi, że pierwszy pobór na podstawie nowej ustawy o powszechnym obowiązku dla celów publicznych odbędzie się w październiku.

## Hitlerowiec ofiarą mordu kapturowego

**Wiedeń.** 2. 4. PAT. W pobliżu Grazu członek stronnictwa narodowo - socjalistycznego Kralicz napadnięty został przez czterech osobników, którzy zranili go śmiertelnie strzałami z rewolweru. Dwóch podejrzanych osobników aresztowano. Jak się zdaje, chodzi tu o mord kapturowy.

# Propozycja całkowitego przewrócenia Europy i wrzucenia traktatu wersalskiego do śmietnika

## Opinja francuska przeciw koncepcji Hitlera

Paryż, 2. 4. PAT. Rząd francuski nie zajął dotychczas oficjalnego stanowiska wobec przedstawionych przez ambasadora von Ribbentropa w Londynie propozycyj niemieckich. Zostanie ono ustalone dopiero po dokładnem rozważeniu treści odpowiedzi niemieckiej na posiedzeniu Rady ministrów, które odbędzie się prawdopodobnie jutro lub pojutrze.

W posiedzeniu tem mają wziąć udział ambasadorowie Francji w Londynie, Berlinie i Rzymie.

O ile koła oficjalne nie wypowiedziały się dotychczas nawet w formie inspirowanego komunikatu, o tyle prasa komentuje obszernie treść odpowiedzi niemieckiej. Dzienniki podkreślają, że nota niemiecka nie zawiera żadnych istotnych ustępstw ani nawet symbolicznego gestu w strefie zdemilitaryzowanej i dlatego *jest równoznaczna z odrzuceniem wszystkich postanowień państw lokarneńskich.*

Spośród artykułów, jakie prasa poświęca odpowiedzi niemieckiej, na szczególną uwagę zasługuje artykuł Bourgesa w „Le Petit Parisien", który niejednokrotnie w swoich komentarzach odzwierciedlał poglądy kół, zbliżonych do Quai d' Orsay. Ton artykułu jest wyjątkowo ostry. Publicysta twierdzi, że niemiecki „plan pokojowy", *jeżeli chodzi o impertynencję, hipokryzję i fałszywy romantyzm polityczny, przekracza wszystko, co można było sobie wyobrazić.* Bourges zarzuca kanclerzowi Hitlerowi chęć narzucenia innym narodom swej koncesji pokojowej, opartej na dyktaturze niemieckiej w zakresie wszystkich praw politycznych na kontynencie europejskim. *W dokumencie niemieckim, zdaniem publicysty, niema nic co mogłoby dać satysfakcję Francji. Paragraf, dotyczący Europy wschodniej, jest celowo krótki i mglisty.* Czuje się. iż został zredagowany z żalem i naskutek nalegań Anglji. Niema w nim ani słowa o ZSRR. W sumie plan ten jest w największym stopniu pretensjonalną próbą narzucenia innym narodom czysto hitlerowskiej, tj. w 100 procentach proniemieckiej i dlatego szkodliwej dla innych krajów koncesji pokoju.

W ostrych słowach ocenia odpowiedź niemiecką St. Bruce w „Le Journal". *Kanclerz Hitler wysuwa propozycję całkowitego przewrócenia Europy i wyrzucenia Traktatu wersalskiego do kosza z papierami.*

„Echo de Paris" pisze, że min. Flandinowi nie pozostaje nic innego, jak tylko poinformowanie Londynu, że odpowiedź niemiecką należy uważać za odrzucenie przez Rzeszę propozycyj z dn. 11 marca i że wobec tego przedstawiciele Francji, Anglji i Belgji powinni się zebrać jaknajszybciej, celem zastanowienia się nad środkami obrony, których przyjęcia nie należy obecnie odkładać.

Naogół można stwierdzić, że cała prasa paryska zarówno wielkie dzienniki informacyjne, zbliżone do rządu, jak i socjalistyczny „Populaire", radykalny „Oeuvre", a nawet opozycyjna prasa prawicowa, *jest jednolita w ocenie memorandum niemieckiego, które uważa za odrzucenie propozycji londyńskiej.*

Natomiast jeżeli chodzi o wyciągnięcie konsekwencyj z obecnego stanu rzeczy, jednolitość ta nie zaznacza się jeszcze wyraźnie i widać pewną rozbieżność. „Oeuvre", naczelny organ stronnictwa radykalno - socjalnego żąda, aby w odpowiedzi na memorandum niemieckie rząd francuski wystąpił również z aktem politycznym o charakterze polemicznym, zawierającym odpowiedź szczegółową na wywody kanclerza Hitlera, dotyczące paktu lokarneńskiego. „Oeuvre", wbrew stanowisku angielskich kół oficjalnych, które oddzielają sprawę rozmów między sztabami i listu gwarancyjnego od sprawy memorandum niemieckiego, traktuje udzieloną wczoraj Francji oficjalną zapowiedź, że rozmowy sztabowe rozpoczną się już w dniu 5 kwietnia, jako pierwszą reakcję rządu angielskiego na memorandum niemieckie. W ocenie tych decyzyj angielskich prasa odbiega bardzo wyraźnie od tego stanowiska „Ocuvre".

Naczelny redaktor „Le Jour" Bailby w artykule wstępnym lekceważąco ocenia owe rozmowy sztabów, oświadczając, że będą one użyte tylko dla wypełnienia czasu, w którym będą się toczyły rokowania, a w gruncie rzeczy nic Francji nie dadzą.

Główną troską całej prasy paryskiej jest w dalszym ciągu kwestja, jak się będzie rozwijała reakcja opinji angielskiej na notę niemiecką. Pierwsze głosy angielskie dopatrują się w memorandum hitlerowskiem poważnych elementów konstruktywnych, co w Paryżu wywołuje *bardzo przykre wrażenie. Drugim przedmiotem niepokoju jest rozwój wydarzeń w Europie środkowo - wschodniej. Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Austrji i oczekiwanie na krok Węgier w tej samej sprawie, wywołuje niepokój temwiększy, że akcja ta uważana jest za wstęp do wzburzenia w tej części Europy.* Memorandum stawia Niemcy obecnie na czele rewizjonizmu i może zgrupować koło niego i pchnąć do polityki faktów dokonanych nietylko Austrję ale i Węgry.



## Przed doniosłemi naradami w Paryżu

**Londyn.** 2. 4. PAT. Paryski korespondent Reutera donosi, iż pod koniec tygodnia odbędą się w Paryżu na Quai d'Orsay doniosłe narady między min. Flandin a ambasadorami Francji w Londynie, Berlinie, Rzymie i Brukseli. Jak się zdaje, głównym przedmiotem narad będzie memorandum kanclerza Hitlera, jednakże obecność ambasadora de Chambrun, który wtych dniach odbył dłuższą rozmowę z Mussolinim, zdaje się wskazywać, że poruszona będzie również sprawa konfliktu włosko-abisyńskiego. Pogłoski, według których ambasadorowie Francji we wszystkich wielkich stolicach europejskich mieli być zawezwani pod koniec tygodnia na konferencję do Paryża, zdają się być wobec tego oparte na niewłaściwych podstawach.

# A w Londynie — uczucie ulgi...

**Londyn.** 2. 4. PAT. Propozycje Hitlera przyjęte zostały przez prasę angielską z uczuciem ulgi. Naogół spodziewano się odpowiedzi gorszej. Dlatego przyjęta ona została dość przychylnie, aczkolwiek prawie jednomyślnie uważana jest za niedostateczną. Najbardziej atakowany jest rząd niemiecki za to, że nie chce zobowiązać się do niefortyfikowania Nadrenji w okresie rokowań, ale powszechnie odpowiedź niemiecka oceniana jest jako niezatrzaskująca drzwi i umożliwiająca dalszą dyskusję. Prasa przyznaje coprawda, że odpowiedź Hitlera obliczona jest przedewszystkiem na to, aby trafić do przekonania angielskiej opinji publicznej, i że w daleko mniejszym stopniu jest do przyjęcia dla opinji francuskiej. Dlatego też aprobowana jest taktyka rządu brytyjskiego, zmierzająca do uspokojenia Francji przez zgodę W. Brytanji na narady sztabów i przez wystosowanie do Francji listu gwarancyjnego.

# Nowy okólnik przeciw utrudnieniom biurokratycznym

Warszawa, 2. 4. (Sin). P. Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wydał nowy okólnik, który ma na celu zwalczanie formalistyki i wprowadzenie ułatwień dla interesentów w urzędach administracyjnych.

Wielkie trudności nasuwała dotąd sprawa uzyskania dokumentów, dołączonych do podań w starostwach, województwach i innych urzędach. W związku z tem minister spraw wewnętrznych ustalił, że prośba o zwrot dokumentów musi być załatwiona nie szablonowo, lecz przy uwzględnieniu charakteru sprawy. Nawet w tych wypadkach, gdy petent dołącza dokument, który może być uzyskany w kilku egzemplarzach, jak świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności itp., o ile okaże się, że petent znajduje się w ciężkiej sytuacji materjalnej, a staranie się o nowy dokument narazi go na koszt, *należy petentowi wydać oryginał i sporządzić sobie kopję.*

Wydawane mają być bez utrudnień dokumenty, które są sporządzone w jednym egzemplarzu, jak akt nadania obywatelstwa.

Pozatem pouczyć należy interesentów, że przy załatwianiu spraw w innych urzędach przysługuje im w myśl artykułu 58 rozporządzenia p. Prezydenta o postępowaniu administracyjnem z r. 1928, prawo powołania się na złożony dowód, znajdujący się w posiadaniu innego urzędu.

# B. wicemin. Jaroszyński krytykuje gospodarkę m. Warszawy

Warszawa, 2. 4. (Sin). W kołach politycznych i samorządowych wielkie wrażenie wywołały motywy, które skłoniły b. wiceministra spraw wewnętrznych Maurycego Jaroszyńskiego do rezygnacji z mandatu członka tymczasowej rady miejskiej w Warszawie.

Motywy te, przedstawione w liście do ministra spraw wewnętrznych podnoszą, że jakkolwiek wedle obowiązującego w stolicy tymczasowego ustroju, opinjodawcza rada miejska nie jest formalnie odpowiedzialną za gospodarkę miejską, to jednak zarówno radę jak i poszczególnych jej członków obciąża poważna odpowiedzialność moralna wobec obywateli Warszawy.

Były wiceminister Jaroszyński wyraża krytykę polityki obecnego zarządu miejskiego, której systematycznym obrazem jest preliminarz budżetowy na rok 1936/37. Budżet ten nie odpowiada tym zasadniczym założeniom i kierunkom, które muszą być uważane za wskazane z punktu widzenia interesów miasta i szerokich sfer jego mieszkańców. Wiceminister Jaroszyński ocenia ujemnie całość rezultatów gospodarki miejskiej i zaznacza, że nie może ponosić odpowiedzialności za politykę, która nie odpowiada jego przekonaniom i dlatego rezygnuje z mandatu członka tymczasowej rady miejskiej.

ZDNIA

# Czwarte rozwiązanie

Kraków, 3 kwietnia.

„Głos Narodu" zmienił właścicieli, układ graficzny i inicjały swego naczelnego publicysty nie zmienił jednak kierunku, a zwłaszcza — stosunku do sprawy żydowskiej w Polsce. Pozostał sobie wierny. Nie sprzeniewierzył się mianowicie — antysemityzmowi.

Temu antysemityzmowi „Głosu Narodu" trzeba jednak sprawiedliwość oddać. Jest on daleki od dogmatycznego — że się tak wyrazimy — antysemityzmu endecji i chuligańskiego żydożerstwa elementów pogromowych z pod znaku dawnego O. N. R-u. Podczas gdy endecja ma gotową formułkę w sprawie żydowskiej i tę formułkę traktuje jako dogmat, uważając ją za jedynie możliwe i skuteczne rozwiązanie problemu żydowskiego w Polsce, publicyści „Głosu Narodu" z właściwą sobie żyłką badaczy-socjologów, naukowców w każdym razie, nie zadowalniają się byle pierwszą lepszą napotkaną po drodze formułką, ale rozważają wszystkie możliwości, zawiłą i skomplikowaną sprawę żydowską czynią przedmiotem sumiennych dociekań, nie upraszczając jej bynajmniej. Czy wpłynęła na to naukowa postawa wobec omawianych problemów z jej tendencją do unikania demagogicznych chwytów, czy też ta filozoficzna metoda wypływa z religijnego poglądu na świat — dość, że mamy do czynienia z pewnem zjawiskiem rzadkiem dość w publicystyce polskiej, zjawiskiem, polegającem na tem, że kwestji żydowskiej nie rozwiązuje się ryczałtem, że uwzględnia się pewne subtelności i finezje, jak etyka, sumienie itp. piękne rzeczy, a w pierwszym rzędzie czyni się ze sprawy żydowskiej przedmiot spokojnej dyskusji, — przy całem zresztą antysemickiem nastawieniu. Tej tendencji do objektywizmu trudno odmówić pewien rys sympatyczny. Można podyskutować.

Stwierdziwszy „bezradność" społeczeństwa polskiego wobec zaognionej kwestji żydowskiej, publicysta „Głosu Narodu" rozgląda się za jakiemś rzetelnem jej rozwiązaniem. Jak rozwiązać kwestję żydowską? Lewica nie przyniesie zbawienia: PPS. i lewe skrzydło Stron. Ludowego z takich czy innych względów zwalcza antysemityzm w jego ostrej formie, zresztą w tych ugrupowaniach — konstatuje publicysta „Głosu Narodu", — są jeszcze ludzie, którzy — o zgrozo! — „na Żydów patrzą oczami człowieka z przed roku 1863". Pomyśleć tylko: Dzisiaj w czasach Hitlera patrzeć na Żydów oczyma takiego... Mickiewicza („Izraelowi bratu starszemu..."). Cóż za okropność! Horrendum!

A zatem nie lewica z jej przeżytkami myślowemi rozwiąże sprawę żydowską. Więc kto? „Umiarkowane ugrupowania polityczno-społeczne". Ale cóż, kiedy i w tych ugrupowaniach panuje znaczna rozbieżność w zapatrywaniach na kwestję żydowską, choć łączy je zasadnicza myśl, że trzeba się za wszelką cenę pozbyć Żydów. Bagatela, łatwo powiedzieć „pozbyć się". Ale jak to zrobić?

Są trzy sposoby, trzy kierunki: 1) wysiedlić Żydów przymusowo z Polski. „Dokąd? Do Palestyny i wogóle gdziekolwiek.... Byle tylko znaleźli się za granicami Polski", 2) „ułatwiać zaczętą emigrację Żydów z Polski do Palestyny i przyśpieszać ją wszelkiemi sposobami". Ale tu jest poważny szkopuł: proces ten musiałby trwać lata, bo „nagłe wysiedlenie Żydów za jednym zamachem mogłoby się odbić na gospodarczo-finansowym stanie państwa". Pozostaje trzecia droga: zamknąć Żydów do ghetta i odseparować ich całkowicie od społeczeństwa polskiego.

Analizując bliżej wszystkie trzy rozwiązania, dostrzega w każdem z nich publicysta „Głosu Narodu" pewne strony ujemne i dodatnie. Któremu jednak przyznać pierwszeństwo? „I to pachnie i to nęci"... — możnaby powiedzieć słowami popularnej bajki o owym osiołku, co to mu w żłoby dano — „w jeden owies, w drugi siano". Tak np. — koncepcja przymusowego wysiedlenia Żydów z Polski ma swoje „walory" i swój „realizm", skoro „dzięki temu właśnie rozwiązaniu Rzesza niemiecka pozbyła(?) się Żydów". To powiedzenie jednak nie licuje absolutnie z powagą publicysty, nie mówiąc już o tem, że obniża prestiż — socjologa. Kiedyż to Rzesza niemiecka „pozbyła się" Żydów? Nic o tem nie słyszeliśmy. Ani się ich nie myśli pozbyć, bo bez nich życie straciłoby wszelki sens. Cały „program", cała „ideologja" trafiałaby w próżnię: nie byłoby nad kim się znęcać. Taki Streicher umarłby z żalu.

Koniec końców, konkluzja artykułu jest właściwie taka, że żadne z przytoczonych rozwiązań nie jest rozwiązaniem. Tu na przeszkodzie staje — etyka chrześcijańska, tam znowu zbyt zawiły splot zagadnień (przyczem uderza nas osobliwa „rewelacja", że potraktowany całkiem na serjo plan likwidowania własności żydowskiej w Polsce, a więc innemi słowy, pospolita grabież, czy też — jeśli kto woli — sui generis bolszewizm — — „czyni zadość wymaganiom etycznym!!!") — wreszcie koncepcja „ghetta", czyli plan „wyobcowania" (horrendum językowe) Żydów miałby tę konsekwencję, że Żydzi utrzymaliby się w Polsce w dotychczasowej liczbie. Do tego zaś dopuścić nie wolno.

„Da steh' ich nun, ich armer Tor — und bin so klug als wie zuvor" — musiał sobie powiedzieć w duchu czytelnik „Głosu Narodu" po przeczytaniu artykułu zatytułowanego dość frapująco „Jak rozwiązać kwestję żydowską?"

Skoro zatem wszystkie trzy rozwiązania zawiodły, okazały się wadliwe, nieetyczne, mało skuteczne, czyż nie należałoby sięgnąć do rozwiązania — czwartego? Jest ono równie proste, jak uczciwe, najłatwiejsze do przeprowadzenia, pozbawione wszelkich łamańców myślowych, a przytem — etyczne i sprawiedliwe, co dla bogobojnego publicysty też nie powinno być bez znaczenia. Rozwiązaniem tem jest — realizacja pełnego równouprawnienia obywatelskiego Żydów w Polsce, osiadłych tu już od wieków, związanych z tym krajem tysiącem węzłów — sentymentu, tradycji, wspólnej doli i niedoli. Coby powiedział „Głos Narodu", gdyby tak któregoś pięknego dnia podniósł się głos w Stanach Zjednoczonych, że trzeba się „pozbyć" paru miljonów Polaków amerykańskich, wysiedlić ich przymusowo do Polski „i wogóle gdziekolwiek", że trzeba zlikwidować ich własność, lub „wyobcować" ich gospodarczo i kulturalnie z pośród ogółu społeczeństwa? Prawda, podniósłby niebywały — i słuszny zupełnie — alarm. A bądź co bądź Polacy amerykańscy mają swoją ojczyznę, którąby ich przyjęła, gdy my naszą dopiero budujemy.

Jeśli więc publicysta „Głosu Narodu" stawia kwestję żydowską na płaszczyźnie teoretycznych rozważań i dociekań, nie akceptując a priori żadnej gotowej formułki, jeśli szuka drogi wyjścia z zawiłego dylematu, — czyż nie powinien się głębiej zastanowić nad owem czwartem rozwiązaniem? Kto wie, może dojdzie do przekonania, że ono właśnie, a nie żadne inne „recepty", odpowiada najbardziej jego chrześcijańskiemu sumieniu, i ono właśnie byłoby najbardziej zgodne z postulatami etyki chrześcijańskiej,

D. B.

# Fałszerze banknotów francuskich przed sądem w Sosnowcu

Sosnowiec, 2. 4. (K) Jutro w piątek rozpoczyna się w Sosnowcu druga sensacyjna rozprawa, tym razem o fałszowanie banknotów francuskich na wielką skalę. Sprawa ta wywołała w swoim czasie wiele rozgłosu i spowodowała nawet przybycie ambasadora Noela do Sosnowca oraz urzędników francuskiej służby śledczej i Banku Francuskiego. Ławę oskarżonych zajmą bracia Izajasz, Bolesław i Stefan Nowakowscy, Izrael Mandel ze Lwowa, Henryk Żółtowski i Marjan Kolankowski. Na rozprawie jutrzejszej zeznawać będą m. in. komisarz policji francuskiej Paul Pourcher oraz ekspert Banku Francuskiego Lucien Bonnefond. Proces potrwa prawdopodobnie 3 dni

## W sobotę wyrok w procesie trucicielskim

Sosnowiec, 2. 4. (K). Przemówienia stron w sensacyjnym procesie trucicielskim przeciągnęły się wczoraj do późnych godzin wieczornych. Po mowie obrońcy Hofmokl-Ostrowskiego replikowali obaj prokuratorowie oraz powód cywilny, poczem zabrał ponownie głos obrońca. Sensacją rozprawy wczorajszej były łzy oskarżonego, który rozpłakał się podczas przemówienia swego obrońcy. W ostatniem słowie, Grzeszolski wypowiedział dwa zdania: „Jestem niewinny śmierci dzieci; jestem niewinny choroby Cabajówny".

Wyrok będzie ogłoszony w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 15-tej.

# Drugi dzień procesu bombiarzy łódzkich

Łódź, 2. 4. (G). Dziś, w drugim dniu procesu bombiarzy zeznawali świadkowie, przeważnie właściciele sklepów, do których rzucono petardy, oraz obecni przypadkowo kupujący. Świadkowie ci do sprawy nic nowego nie wnieśli i potwierdzili szczegóły, zawarte w akcie oskarżenia.

Charakterystycznem jest, że siła wybuchu w sklepie Wintera była tak duża, że stojąca w wystawie maszyna do robienia lodów wagi 15 klg. wyleciała z wystawy wgłąb sklepu na 32 m. Listonosz, który znajdował się wówczas na podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 33, został ranny odłamkami szkła.

Najsilniejszą była petarda, która miała być rzucona pod maszyny rotacyjne „Republiki", składała się ona z 3 poszczególnych części o niezwykłej sile wybuchowej. Petarda ta zawierała 600 gr. trytolu, jednego z najsilniejszych materjałów wybuchowych.

Następnie zeznawał komendant P. P. na miasto Łódź, Niedzielski, który potwierdził w całej rozciągłości akt oskarżenia, a w szczególności istnienie tzw. „piątek" i sprzysiężenia.

Obrona i oskarżeni usiłowali wykazać, że wszystkie zeznania oskarżonych były wymuszone biciem, co jednak zostało w trakcie konfrontacji odparte.

Dzisiaj wieczorem przemawiać będą strony i prawdopodobnie jutro zapadnie wyrok.

## Strajk demonstracyjny

Katowice, 2. 4. (K) Zgodnie z zapowiedzią górnictwo i hutnictwo śląskie przystąpiło dziś do strajku protestacyjnego. Górnicy I zmiany strajkowali od godz. 6—7, II zmiany od 14—15. Hutnicy strajkowali pomiędzy godziną 11—12. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

* * *

Łódź, 2. 4. (G) Dzisiejszy strajk 1-godzinny protestujący przeciwko wypadkom krakowskim i częstochowskim, objął w mniejszym przemyśle około 25.000 robotników. W większych zakładach strajkowało około 50 proc. robotników. Tramwaje nie kursowały przez pół godziny.

## KRWAWE ZAJŚCIE

Katowice, 2. 4. (k) Wczoraj wieczorem posterunek policji w Koszłowach zawiadomiony został że na rynku wałęsa się 3 podejrzanych osobników. Naskutek tego zawiadomienia wyszedł na ulicę post. Szafarczyk, który wezwał podejrzanych do podniesienia rąk do góry. Wówczas jeden z nich wydobył rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie do Szafarczyka, raniąc go w lewe przedramię. Post. Szafarczyk zrobił również użytek z broni palnej i dwoma strzałami położył trupem jednego z nich, którym okazał się Karol Rydzikowski z Brzezinki. Przy zabitym znaleziono rewolwer z nabojami. W toku dalszego pościgu ujęto dzisiaj dwóch pozostałych w osobach Rudolfa Kapały z Oświęcimia oraz Karola Czapińskiego z Gołonoga. Przy zatrzymanych znaleziono również broń palną oraz amunicję.

# Nowa odpowiedź nadeszła -- stare bolączki zostają

Kraków, 3 kwietnia.

Odpowiedź Hitlera jaką „nareszcie" przywiózł p. von Ribbentrop do Londynu, mało kogo chyba potrafi zadowolić. Utartym zwyczajem i utartym stylem Führer dąży niezawodnie do tego, by świat omamić, uspokoić jakimś górnolotnym frazesem bez treści i symbolicznemi gestami, poza któremi nie kryje się nic realnego.

W tej mglistej odpowiedzi, zawierającej aż całych 17 punktów, w tym zagmatwanym kompleksie problemów politycznych jedno zagadnienie wysuwa się na samo czoło, obchodzi ono bowiem nietylko Francję i Belgję, oraz gwarantkę ich całości terytorjalnej, Anglję, lecz także wszystkie inne państwa Europy centralnej i wschodniej. Mówimy o zagadnieniu *fortyfikacyj*.

Powszechnie wiadomo, że w propozycjach londyńskich z dnia 19 marca br., obok przewidywań obsadzenia strefy nadreńskiej wojskami międzynarodowemi, cztery mocarstwa zastrzegają się przeciwko wznoszeniu fortyfikacyj w pasie zdemilitaryzowanym. Po kilku dniach zaledwie, ucichło jakoś nagle z uchwałą wysłania międzynarodowej policji dla obsadzenia 20 kilometrów nad Renem. Natomiast sprawa fortyfikacyj nie straciła dla mocarstw locarneńskich na ważności, przeciwnie o olbrzymiem jej znaczeniu, poczyna Europa zdawać sobie sprawę coraz jaśniej.

Nikt bowiem chyba nie łudzi się co do tego, że jeśli Niemcy wprowadziły swe formacje wojskowe do strefy nadreńskiej, nie uczyniły tego dla parady, ani dla czczej symboliki. Wojsk niemieckich przybywa stale i nie ulega wątpliwości, że równolegle do francuskiej linji Maginota i Hitler zamierza wybudować fortyfikacje. Wyścig zbrojeń w Niemczech nie osłabł ani przez chwilę, a przedostatnie przemówienie wyborcze Hitlera, wygłoszone z fabryk Kruppa, posiada niezawodnie swoją wymowę, a ostatnia odpowiedź, udzielona przez Hitlera, nie pozostawia już miejsca na żadne złudzenia.

Niemcy zatem zechcą przystąpić do wznoszenia fortyfikacyj z przyczyn zresztą łatwo zrozumiałych. Serja „faktów dokonanych" Hitlera nie dobiegła jeszcze końca. Pozostało jeszcze dużo „krzywd" do naprawienia, a pierwszym krokiem do tego jest właśnie fortyfikacja Nadrenji. W ten sposób bowiem można będzie szczupłemi dość oddziałami wojskowemi wzdłuż linij fortyfikacyjnych, trzymać w szachu Francję i Belgję, a całą olbrzymią armję zużytkować w odpowiedniej chwili do operacyj wojennych na innych frontach w Europie centralnej i w Europie wschodniej. Austrja, Czechosłowacja i Litwa, którym Führer tak wspaniałomyślnie ofiaruje dziesiątki lat pokoju, są w gruncie rzeczy tym kęsem, na który czyha nienasycony apetyt wielkorządcy Trzeciej Rzeszy.

Temsamem zrozumiały się staje, dlaczego Eden w ostatnich rozmowach z Ribbentropem, w których pominął milczeniem sprawę wysłania wojsk międzynarodowych do Nadrenji, obstawał jednak przytem, by Niemcy zobowiązały się do porzucenia myśli o fortyfikacji, przynajmniej na tak długo, aż nie zostanie zawarty ostatecznie nowy układ, regulujący sprawę bezpieczeństwa Europy. Ale *Eden nie otrzymał od Ribbentropa nawet cienia obietnicy*. Berlin bowiem uważa, że pojęcie „strefy zdemilitaryzowanej" od dnia 7 marca należy bezwzględnie już do przeszłości, że zatem wolno Hitlerowi w swym kraju czynić, co mu się żywnie podoba.

Panuje więc nawet w Anglji zaniepokojenie w tym kierunku, a wyrazem jego jest artykuł, który ukazał się onegdaj w „Sunday Times", a w którym autor domaga się od Hitlera, by zaprzestał raz wreszcie szermować słowami i dowiódł swej gotowości pokojowej czynem jakimś. „W przeciwnym razie, państwa zainteresowane w pokoju będą musiały przystąpić do wspólnej akcji pokojowej. W przeciwnym razie Anglja, Francja, Belgja, Rosja i Czechosłowacja będą musiały zwarcie się połączyć, jeśli nie zechcą paść ofiarą sukcesywnie, jedna po drugiej".

Gdyby tego rodzaju stanowisko było istotnie wyrazem powszechnym nastrojów angielskich, możnaby naprawdę nie popadać w defetyzm i rezygnację. Podkreśliliśmy to już na tem miejscu niejednokrotnie, a zaznaczał to ostatnio po raz niewiadomo który z rzędu Eden w swej mowie w Izbie Gmin, że Anglja nie ma zamiaru wdawać się w niepewne konflikty polityczne, tyczące Europy wschodniej i centralnej. Znakomity publicysta angielski Garvin jeszcze raz to stanowisko podkreśla w sposób absolutny i zdecydowany. Dlatego też w chwili, kiedy odpowiedź Hitlera została wręczona mocarstwom, niepokojące wprost wrażenie wywołać musi stanowisko poważnej części angielskiej opinji publicznej, które także w sprawie fortyfikacyj chciałoby znaleźć możliwość kompromisu. Precyzuje ten nowy plan kompromisowy ostatni „Sunday Referee" w ten sposób, że na przyjęcie go przez Francję wogóle mowy być nie może.

„Sunday Referee" pisze: „Nie można pozwolić na to, by Niemcy ufortyfikowały strefę zdemilitaryzowaną, w przeciwnym razie należałoby już w najbliższym czasie oczekiwać wybuchu nowej wojny. Ale ten zakaz w stronę Niemiec należy skompensować w ten sposób, by Francja i Belgja zgodziły się przynajmniej na lat 25 stworzyć *na swojem terytorjum również strefy zdemilitaryzowanej*".

Ten oto niezwykle poważny i groźny problem fortyfikacyj będzie głównym tematem obrad sztabów generalnych, które rozpoczną się w najbliższej przyszłości.

Poważny i groźny: Anglja bowiem, wciąż jeszcze się chwieje, Francja musi zająć stanowisko nieustępliwe, a Niemcy, swoim zwyczajem, starając się tylko pogłębić przepaść między Anglją a Francją, zapewne będą dążyły do tego, aby i ich militarnych przedstawicieli wciągnąć do obrad sztabów generalnych, mimo, iż te obrady wynikają z paktu locarneńskiego, tak brutalnie przez Niemcy pogwałconego.

Nadchodzi zatem okres nowych tarć i powikłań, które i tak już zabagniony teren polityki europejskiej zabagnić mogą bardziej jeszcze i to w [illegible] katastrofalny.

H. P

# Czyśmy się dogadali?...

Nie chcę pisać o burzy, która przeszła już nad Krakowem. Życie znowu wróciło do normalnych torów i wysunęło znowu normalne troski. Zresztą najbardziej fascynujące słowo nie potrafi oddać przeżycia tych dni. Słowo jest wogóle niewspólmierne z życiem, a im jest wymowniejsze, tem jest uboższe. Mam jeszcze w oczach las sztandarów w słońcu i poważny pochód kilkudziesięciotysięcznego tłumu po ulicach miasta. I pamiętam dwie wstęgi żałobne, które najgłębsze wywarły na mnie wrażenie. Matka żegnała swego syna, a narzeczona swego ukochanego. Te dwie szarfy skromne wniosły coś arcyludzkiego w tę poważną, uroczyście ulicami miasta kroczącą manifestację.

Ale nie chcę pisać znowu o tych dniach, które przeszły jak burza po Krakowie. Nie chce się o nich mówić, chciałoby się o nich zapomnieć, ale wciąż wracają w naszej pamięci, wciąż się nad nami nachylają...

Siedziałem onegdaj w kawiarni z literatem polskim, nie lewicowem, lecz raczej sympatykiem obozu prorządowego. Były legjonista i oficer rezerwy wojsk polskich. Człowiek inteligentny, kulturalny, wykształcony, który widział dużo świata i dużo czytał książek. Rozmawiamy nieraz godzinami o literaturze, a zwłaszcza o teatrze, do którego się obaj pasjonujemy. Ja uprawiam od lat flirt z Melpomeną, mówiąc stylem Boya, jako recenzent, a on często ze mną polemizuje na temat mych recenzji.

I teraz mówiliśmy o teatrze. O Solskim, którego mój rozmówca taksamo kocha i podziwia jak ja, a potem, nie wiem w jaki sposób, albo może wiem, lecz nie mogę tego opowiedzieć, zaczęliśmy mówić o wypadkach krakowskich.

„Pracowałem przez cały czas w laboratorjum i nie byłem na ulicy. Z własnej więc obserwacji niczego nie wiem. Opowiedzieli mi jednak ludzie wiarygodni, że aranżerami byli Żydzi. Widziano na ul. Florjańskiej młodego Żyda, który dawał wskazówki kupcom, kiedy mają sklepy zamykać. Ostrzegał przedewszystkiem kupców żydowskich. Dlatego stosunkowo najmniej szyb wybito w sklepach żydowskich. Nie twierdzę bynajmniej, by wszyscy Żydzi byli komunistami, ale większość komunistów to Żydzi".

Przysiadł się do naszego stolika literat polski pochodzenia żydowskiego, który taksamo jak ja był na ulicy i mógł o tem wszystkiem mówić z własnego doświadczenia.

„Sporządźmy naprzód statystykę" — odezwał się — „znam ul. Florjańską nawylot, znam wszystkie sklepy i wiem, gdzie szyby wybito. Byłem przez cały czas na ulicy i — niechcąco — oberwałem nawet kilka pałek gumowych. Tego tajemniczego młodzieńca żydowskiego o włosach kędzierzawych nie zauważyłem. Jest to postać mityczna, która zjawiła się tylko w wyobraźni".

Zaczęły potem padać nazwiska właścicieli sklepów. Statystyka groteskowa, możnaby powiedzieć wprost makabryczna. Trzej literaci zliczający sklepy przy ul. Florjańskiej i segregujący je na sklepy żydowskie i aryjskie. Gdy statystyka była już gotowa, okazało się, że równomiernie wybito szyby, że nie miano specjalnego szacunku dla szyb żydowskich. Literat polski był nieco zdetonowany.

„Nie zaprzeczy Pan jednak, że wśród komunistów przeważają Żydzi".

„Pomówimy o tem, ale zastanówmy się na chwilę, czy komuniści żydowscy kierują się naprawdę jakimś sentymentem w stosunku do burżujów żydowskich. Czy Pan, jako człowiek inteligentny, naprawdę przyjąć może, że komunista żydowski specjalnie oszczędzałby szyby żydowskie? Wie pan, że komuniści rosyjscy są nawet nacjonalistami rosyjskiemi, że Radek odkrył teraz dla nich „ojczyznę" sowiecką. Komuniści rosyjscy są tak dobrymi patrjotami, że stary Milukow, wódz emigracji rosyjskiej w Paryżu, oświadczył niedawno, że chwyci za broń, gdy Rosja zostanie zaatakowana. I nic go to żenować nie będzie, że bronić będzie Rosji sowieckiej. Nie zgadza się z ustrojem sowieckim, ale sowiety stały się spadkobiercami dawnej potężnej Rosji. A komunista żydowski uprawia kult samobójstwa narodowego. Dla niego troska o przyszłość narodu żydowskiego jest obłędem nacjonalistycznym". Przyznał to otwarcie M. Litwakow, „papież" żydowskich komunistów rosyjskich w rozmowie z Jakóbem Patem, współpracownikiem bundowskiej „Folksaj-

# Kronika palestyńska

## Wzmożona działalność Brit Iwrit Olamit

Komitet centralny „Brit Iwrit Olamit" w Tel Awiwie wyłonił komisję szkolną, która dbać będzie o rozwój szkolnictwa hebrajskiego w krajach djaspory. Komisja ma następujące zadania: wymiana nauczycieli między Palestyną a golusem, delegowanie instruktorów dla hebrajskich zakładów wychowawczych w golusie, założenie biura pośrednictwa pracy dla nauczycieli i freblanek hebrajskich, wydawanie podręczników szkolnych dla szkół hebrajskich, zakładanie paromiesięcznych kursów dokształcających dla nauczycieli hebrajskich w krajach golusu itd.

## Perspektywy produkcji filmowej

W Palestynie istnieją dziś cztery towarzystwa produkujące małe filmy reklamowe, w tem dwa towarzystwa o szerszym zakresie działalności — „Carmel" i „Tkufa", oba założone przez Żydów niemieckich. W rozmowie z przedstawicielem ŻATnej kierownik tow. „Tkufa", p. Brack, zobrazował dotychczasowe zdobycie palestyńskiego przemysłu filmowego i jego perspektywy na przyszłość. W ciągu krótkiego czasu istnienia „Tkufa" nakręciła 15 filmów, w tem 14 w samej Palestynie, oraz jeden w Egipcie (film kulturalno - oświatowy), nakręcony z zezwoleniem egipskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. „Tkufa" nakręcała kilka filmów dla Z.F.N., m. inn. film o rozwoju Emek-Hefer (Wadi-Hawarit). Zdaniem p. Bracka, który ma za sobą wieloletnie doświadczenia reżyserskie, warunki palestyńskie są bardzo korzystne dla rozwoju przemysłu filmowego, i dziwić się tylko należy, że dotychczas w tym kierunku tak mało zdziałano. Egipt, którego warunki klimatyczne są bardzo podobne do palestyńskich, stworzył w roku ub. przy poparciu pewnego instytutu finansowego wielki przemysł filmowy, który ma znaczny zbyt w krajach arabskich. Zdaniem p. Bracka, zbyt filmów żydowskich, produkowanych w Palestynie, jest zapewniony we wszystkich krajach o skupieniach żydowskich. W tym stanie rzeczy zagadnienie sprowadza się do kwestji znalezienia odpowiednich kapitałów, któreby umożliwiły eksploatować korzystne warunki dla przemysłu filmowego.

## Hadassa w Palestynie

Dotychczas nie doszło jeszcze do porozumienia między Waad-Haleumi a władzami „Hadassy" w Ameryce w sprawie objęcia instytucyj tego związku w Palestynie przez Waad-Haleumi. „Hadassa" odmawia wzięcie na siebie odpowiedzialności za utrzymywanie tych instytucyj w czwartym roku po podpisaniu układu. Istnieją też różnice co do wielkości subwencji „Hadassy" dla tych instytucyj po ich przejściu pod nadzór Waad-Haleumi. Budżet instytucyj „Hadassy" w Palestynie (szpital dla chorych na gruźlicę w Safedzie, instytut medycyny zapobiegawczej, zakład opieki nad niemowlętami i in.) wynosił w r. ub. 120,000 dolarów, który w 65,000 dol. był pokryty przez „Hadassę", na resztę zaś składały się wpływy lokalne, subwencje samorządów, administracji palestyńskiej i inn. Biorąc pod uwagę trudności finansowe, Waad-Haleumi odmówił objęcia instytucyj „Hadassy" na warunkach proponowanych przez władze tego towarzystwa. Czynione są starania o znalezienie wyjścia z wytworzonej sytuacji.

# Projekt żydowskiej szkoły nawigacyjnej we Włoszech

Jerozolima. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, włoskie towarzystwo okrętowe „Lloyd Triestino" przedstawiło Agencji Żydowskiej wyczerpujący projekt zmierzający do założenia żydowskiej szkoły nawigacyjnej w jednym z portów włoskich. „Lloyd Triestino" podejmuje się wyekwipowania szkoły we wszystkie potrzebne urządzenia i dostarczyć jej profesorów i instruktorów. Agencja Żydowska miałaby się zobowiązać do utrzymywania zespołu słuchaczy przez cały czas trwania kursu.

Kurs miałby być trzyletni dla załogi niższej oraz pięcioletni — dla oficerów. Towarzystwo ze swej strony obowiązuje się dać absolwentom możność prac praktycznych na okrętach „Lloyd Triestino" w przeciągu określonego czasu. Projekt towarzystwa włoskiego był niejako odpowiedzią na badania prowadzone od dłuższego czasu przez Agencję Żydowską w kierunku założenia własnej szkoły nawigacyjnej w jednym z portów śródziemnomorskich.

Jak donoszą, projekt „Lloyd Triestino" jest obecnie szczegółowo badany przez nowo-założony departament nawigacyjny Agencji Żydowskiej i departament imigracyjny przy czynnym współudziale Ben-Guriona, który wykazuje duże zainteresowanie projektem, jako doniosłym krokiem w kierunku założenia marynarki żydowskiej.



# Pisma amerykańskie bojkotują „uczonych" hitlerowskich

Berlin. ŻAT. „Koelnische Zeitung" żali się, że czasopisma amerykańskie zaniechały drukowania rozpraw uczonych niemieckich. Pismo twierdzi, że odpowiedzialność za to ponosi... prof. Einstein, który wpływa w tym kierunku na amerykańską opinję publiczną. Jeszcze przed trzema laty — pisze „K. Z." — uczony niemiecki z łatwością docierał do czasopism amerykańskich, dziś jest to już niemożliwe. Pismo stwierdza, że niechęć amerykańskiej prasy naukowej odnosi się głównie do rozpraw uczonych niemieckich w zakresie biologji. „Koelnische Zeitung" przemilcza oczywiście fakt, że nauka amerykańska dotychczas jeszcze nie uznała niemieckiej raso-biologji.

## Po „wyborach" — wzmożona heca antyżydowska

Berlin, ŻAT. Po „wyborach" do Reichstagu organ Goebbelsa „Der Angriff" dał hasło do nowej nagonki na Żydów. Tym razem pismo zarzuca Żydom przemyt dewiz zagranicę. Wobec pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji finansowej Niemiec zarzuty „Angriffu" rozumiane są jako próba skierowania w stronę żydowską niezadowolenie mas z powodu spodziewanych zmian w niemieckim systemie dewizowym, które niewątpliwie dotkną wielkie masy mieszczaństwa niemieckiego.

## Jubileusz dra Bernarda Kahna

Paryż, ŻAT. W najbliższych dniach generalny dyrektor „Jointu" na Europę, dr. Bernard Kahn, obchodzi jubileusz 60-lecia urodzin. Urodzony 9 kwietnia 1876 roku w m. Oscarshamn (Szwecja), po zakończeniu studjów uniwersyteckich, dr. Kahn objął stanowisko generalnego sekretarzaHilfsverein der Deutschen Juden w r. 1904, piastując je do 1921 r. Na tem stanowisku dr. Kahn spełnił doniosłe funkcje w zakresie niesienia pomocy Żydom wschodnio - europejskim. Jego wysiłki szły w kierunku ujęcia w karby organizacyjne chaotycznej emigracji Żydów wschodnio - europejskich, umocnienia pozycyj gospodarczo - konstruktywnych imigrantów w nowych krajach zamieszkania i dbania o ich rozwój kulturalny społeczny i gospodarczy. Obok dr. Paula Nathana i dr. Jamesa Simona, dr. Kahn brał bardzo czynny udział w organizacji szkolnictwa Hilfsvereinu w krajach lewantyńskich, zwłaszcza w Palestynie. W czasie wojny światowej dr. Kahn współpracował w organizacji działu „Jointu" w zakresie niesienia pomocy żydowskim ofiarom wojny światowej. W 1921 dr. Kahn przeszedł całkowicie na służbę „Jointu", i od 1924 r. stoi on na czele całej pracy społecznej „Jointu" w krajach europejskich.

Szeroko rozgałęziona działalność dr. Bernarda Kahna na tem odpowiedzialnem stanowisku jest dostatecznie znana w całym świecie żydowskim. Po przewrocie hitlerowskim w Niemczech dr. Kahn zamieszkał w Paryżu, dokąd też przeniesiona została z Berlina centrala „Jointu" na Europę. W związku z jubileuszem powstały w kilku krajach komitety obchodu 60-lecia urodzin zasłużonego i powszechnie szanowanego działacza społecznego.

---

tung". Istnieją dla Litwakowa dwie tendencje: Asymilacyjna i konserwująca żydostwo. Zobaczymy, która tendencja zwycięży. Obojętną jest rzeczą, która zwycięży, bo nie chodzi o utrzymanie żydostwa, lecz o komunizm. Mniejsza teraz o to, że koncepcja narodowościowa Bundu obarczona jest również pierworodnym grzechem neutralizmu, że Bund też nie chce sobie zdawać sprawy z tego, że groźne niebezpieczeństwo dla żydostwa zaczyna się dopiero po rewolucji socjalnej, — faktem jednak jest, że komuniści żydowscy są samobójcami narodowymi. Nienawidzą sjonizmu, bo czują w nim jedyną siłę, któ-a może żydostwo uratować. Czy Pan o tem wszystkiem nie wie?

Kulturalny literat polski znający gruntownie najnowszą literaturę francuską, niemiecką, włoską i angielską, o tem nie wiedział. Żydostwa nie zna, względnie zna je tylko z drugiej lub trzeciej ręki. Informują go o żydostwie „Warszawskim Dziennik Narodowy" i „Myśl Narodowa". Od czasu do czasu też i nasza już tak głośna prasa pewnego koncernu. Uwierzył więc w wyrostki żydowskie, które wybijały szyby tylko w sklepach chrześcijańskich. Zdziwiony był, gdym to włożył w bajki złe i okrutne, wymyślone tylko poto, by odwrócić uwagę do rzeczy istotnych i ważnych. Nie wiem, czy udało mi się go przekonać.

„A teraz — rzekłem — pomówmy rozsądnie i spokojnie o rzekomej „przewadze" żydowskiej w szeregach komunizmu. Mówię, *rzekomej* dlatego, że Żydzi rzucają się w oczy. Są bardziej ruchliwi od chłopów i robotników białoruskich, ukraińskich, no i polskich. Nie chcę jednak bynajmniej zaprzeczyć, że dużo, niestety zbyt nawet dużo jest Żydów wśród komunistów. W przeważnej swej większości jest młodzież nasza w obozie narodowo-żydowskim, ale niestety nie wszyscy mogą się dostać do Palestyny. A tu w kraju mają zaryglowane wszystkie drzwi. Nie mają żadnej przyszłości, nie mogą nawet studjować, bo na uniwersytetach biją ich koledzy tylko dlatego, że są Żydami. A gdy daje im się skończyć studja, są przeważnie na łasce rodziców. Ja sam mam dzieci, którym nie mogę zapewnić przyszłości. Pańskie dzieci mają przyszłość zapewnioną"...

„Tak, syn mój studjuje medycynę, a córka filozofję. Jestem spokojny o ich los, pracę dostaną. No, ale widzi pan, że potrafimy prowadzić rozmowę spokojną tak jak ludzie kulturalni. Możemy się w ostateczności dogadać. Powinniśmy przedewszystkiem zacząć z sobą rozmawiać".

Ale czyśmy się dogadali? Poważne mam wątpliwości.

Rozmowa była w każdym razie autentyczna, za to ręczę. MOASSI.

# O neopogaństwie, niebezpieczeństwie agitacji antyżydowskiej dla nie-Żydów, uboju i t. d. —

## mówi wybitny znawca judaistyki Tadeusz Zaderecki

Autor „Tajemnic Talmudu" i „Talmudu w ogniu wieków" p. Tadeusz Zaderecki udzielił wywiadu przedstawicielowi „Chwili". Z nader ciekawych wywodów p. Zadereckiego przytaczamy kilka ustępów:

Neo-poganizm wślizguje się do nas drogą bardzo podstępną. Nie głosi odrazu haseł radykalnych, broń Boże, on tylko bierze bezmyślne i krótkowzroczne tłumy na lep łatwych haseł antyjudejskich. W konsekwencji jednak uderza on tem silniej na wszystkie dotychczasowe podwaliny naszej kultury. Gdy bowiem wszczepia się w tłumy przekonanie, że wszystko, co żydowskie, jest złe, to logicznie muszą one w końcu dojść do wniosku, że i Ewangelje są u podstaw wytworem żydowskiego ducha i Stary Testament z Dekalogiem i wogóle cała religja. Nie przypadek to bowiem, że w Niemczech uznano chrześcijaństwo za religję niegodną wolnego, dumnego Germanina i zaczęto się modlić do starych „Wotanów", czy też ubóstwiać państwo z jego wodzami. Powiem więcej: Aryjczyk, chcący walczyć dziś absolutnie ze wszystkiem, co judejskie, musi dojść do oba lenia całego systemu prawnego, wogóle całego dotychczasowego ustroju i porządku.

Cóż bardziej aryjskiego zdawać się może pozornie, jak np. prawo rzymskie, na którem spoczywa cała nasza legislatura? Tymczasem, jeśli wnikniemy w Talmud, zobaczymy ze zdumieniem, że wszystkie te podstawowe zasady prawne, które uważamy za tak bardzo aryjskie. już dawniej były nam znane, a nawet znacznie dalej rozwinięte. Częstokroć np. spotyka. łem rzeczy, które np. Makarewicz i inni uczeni uważają dopiero za śpiewkę prawną przyszłości, za jakiś nieosiągalny jeszcze ideał, a już są stosowane w praktyce w starym Talmudzie, szczególnie w zakresie ustawodawstwa karnego. Zapytać wypada z kolei: skąd ta zbieżność, czy to może nie przypadek? Otóż nie. jest bowiem rzeczą stwierdzoną, (że prawnikami, których Justynjan zaprzągł do redakcji swego ustawodawstwa, byli „niestety" ...Żydzi, a ci? ...A ci wzorowali się na ...Talmudzie i tylko tam musieli się cofać, gdzie społeczeństwo rzymskie nie doroslo jeszcze do zrozumienia rzeczy, które i bodaj dziś jeszcze są ideałami.

I kto wie, czy nie podświadomie wyczuli to Niemcy, przewracając niektóre kardynalne zasady prawa, identyfikując wymiar sprawiedliwości z chwilową wygodą, lub fantazją partji i jej wodzów. Takie przykłady dałyby się mnożyć w każdym kroku. Gdzie nie chcemy i najmniej się tego spodziewamy, wylazł... Żyd.

Dla kogo tedy kultura nasza nie jest starym wiechciem, głęboko się musi zadumać nad konsekwencjami szaleńczej antysemickiej propagandy, już nawet nie ze względu na Żydów, ale choćby z prostego, dalej patrzącego egoizmu. Raz poruszona ta fala przeć musi do końca i znieść po drodze wszystko. I bardzo krótkowzroczną *jest np. nadzieja niektórych księży, że skończy się na pokonaniu Talmudu i jego narodu.* To dopiero być może pierwszy etap, po którym pójdzie pod skalpel „żydoznawczej" analizy żydowskiej Stary Testament, żydowskie Ewangelje, wogóle całe żydostwo chrystjanizmu. W tych rzeczach niema skuteczności komenda: stop, ani kroku dalej. I nie trzeba być wcale wierzącym, ale wystarczy mieć trochę oleju w głowie, aby, mając do wyboru stary solidny dom, chcieć go mieniać na jakiś fanton na piaskach.

— Więc jak — zdaniem pańskiem — należy temu wspólnemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać?

— Przedewszystkiem akcja obronna, względnie oświecająca. Musi być zorganizowana, celowa, tak jak zorganizowany i celowy jest atak. Dotychczas tego niema. Każda „poważniejsza" publikacja z dziedziny „żydoznawstwa" powinna znaleźć natychmiast odparcie, a nie, jak dotąd, gdzie czeka się na łaskę Bożą. Ot weźmy nieszczęsną sprawę uboju rytualnego. Gdyby dwa lata temu, gdy ksiądz Trzeciak wydał swój elaborat, został on natychmiast przygwożdżony, nie byłoby doszło do takiego finału, że ten ignorant został powołany na „eksperta". Tanim kosztem byłoby się go zmiotło do jedynie mu należnej „naukowej" płaszczyzny „Hasła Podwawelskiego". To zaś nie jest niebezpieczne, bo stoi na tak fatalnym poziomie, że dla braku czytelników ledwie dyszy. Tymczasem Żydzi myślą, że, jeśli oni nie czytają antysemickich publikacyj, nikt ich nie czyta i dochodzi do tego, że dopiero po „eksperyzie" księdza Trzeciaka w Sejmie, zapoznał się Związek Rabinów z treścią jego broszur. Tu nie można czekać na łaskę Bożą, ani na dorywczą inicjatywę prywatną, lecz planowej robocie trzeba przeciwstawić planowe odparcie. Niema Pan pojęcia, jakie kręgi działalności zatacza na terenie Polski np. niemiecki t. zw. „Welt - Dienst", redagowany przez osławionego Fleischhauera. Grube setki i tysiące egzemplarzy rozrzuca on bezpłatnie między „wtajemniczonych". Tworzy i organizuje komórki na naszym terenie i t. d. A co temu się przeciwstawia? Nic!

— Wspomniał Pan o inwektywach, jakiemi Pana obrzucono. Czy był już Pan zatem przedmiotem ataków za swe odważne wystąpienie w obronie prawdy i nauki?

— Nietylko ataków, ale na dobitek ataków mocno niewybrednych. Czego mi już nie zarzucano! Pomijając już inwektywy w anonimowych listach, z „poważniejszych" pociągnięć drukiem próbowano mi naprzód wynaleźć jakichś przodków żydowskich. Gdy to się jednak nie udało, ogłaszano mnie zdrajcą własnego społeczeństwa, judaszem, prostytutką duchową, sprzedającą za judaszowe srebrniki swą religję. Ostatnio zaś franciszkański „Mały Dziennik". a za nim inne pisma przyniosły „na własnym drucie" wiadomość, jakobym przechodził na judaizm. Gdy podobnych chwytów w walce imają się jeszcze chłystki z „Hasła Podwawelskiego" — nie bardzo się dziwię; wszak powiada przysłowie, że trudno oczekiwać od wołu czegokolwiek więcej niż kawałka mięsa, ale bardziej niesamowicie i niepokojąco wygląda broń podobna w rękach poważnych kapłanów i organów prasowych o firmie kościelnej.

— A jak w domu?

— Też nie całkiem dobrze. Moja matka nie może mi absolutnie wybaczyć, że zajmuję się judaikami. A że jest do tego antysemitką, niech Panu starczy za wszystko. Gdybym się był chwycił jakiegokolwiek egzotycznego języka, wybaczyłaby mi. Nie może jednak pojąć, czego szukam w tym żydowskim Talmudzie. Niech się Pan nie śmieje! Niech Pan przyjmie do wiadomości, że moja matka wierzy jeszcze święcie w istnienie mordu rytualnego. Na ostatnie pytanie, czy praca daje moralną satysfakcję. p. Zaderecki odpowiedział:

— Owszem. Dostaję przepiękne listy, niekiedy tak wzruszające, że, gdyby je przeczytać mógł jakiś antysemita, a miał iskierkę duszy — sądzę, że zachwiałby się poważnie w swych „przekonaniach" o złości Żydów i ich religji. Miewam też miłe listy od chrześcijan. I to jedno jest mi bodaj jedyną pociechą duchową, bo pisarz całkiem inaczej się czuje, gdy widzi resonans ze strony czytelników.



62) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

# KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Katarzyna! Znowu zjawia się kłujący ból. Tym razem jednak z innej strony. Ujrzała dziecko, widziała jego wielkie oczy, widziała ją śmiejącą się i nagle pogrążoną w komicznej powadze, którą zwykle wydobywała, gdy wypowiedziała jedną ze swych czarujących bezczelnostek. Przypominała wtenczas prawie Mikołaja, a Gabrjelę zawsze bawiło obserwowanie do jakiego stopnia miłość dziecięca jest w stanie upodobnić się do swego ideału. A potem znowu widziała oczy Katarzyny szeroko otwierające się w drżącym niepokoju, gdy Mikołaj z nią rozmawia. A ilekroć Mikołaj obejmował ją ramieniem, albo gładził po włosach, było w jej oczach coś pomiędzy łzami a żarem miłosnym.

A gdy sobie te wszystkie szczegóły przypominała, chwycił ją ból raz jeszcze, w ostatnim ataku za gardło. Ale zaraz odprężył się jak wywichnięte kolano.

Pozostał tylko cichy lęk o dziecko.

Gdy weszła do sklepu, by kupić materjał, widziała teraz tylko jak wzorzyste organdi, delikatne jak tchnienie, kładzie się około lekko opalonej szyi dziewczęcia, widziała tę szyję jeszcze raz oczyma Mikołaja. A lęk podwoił się niejako, bo tyczył się już też i osoby Mikołaja.

Czy on nie widzi niebezpieczeństwa? Czy ma z nim mówić o tem? Czy wolno jej? Czy miłość nie jest też i czujnością w obronie osoby ukochanej? A może powinno się pozostawić rzeczy swemu biegowi, rozwijającemu się wedle jakichś nieznanych reguł?

— — — — — — — —

„Terapja złota i C O 2 leczenie śniegiem są w masowem zastosowaniu bądź to za drogie", kończy profesor Morand swe wywody, „bądź też chodzi tu tylko o tzw. działanie specyficzne".

„Wiem o tem", odpowiada Mikołaj, który intensywnie się przysłuchiwał a jednak miał jeszcze tyle czasu, by zwrócić uwagę na ołówek, którym profesor Morand ustawiał w szeregu litery i cyfry chemicznych związków. Srebrny ołówek, którym stosownie do obrotu można było pisać czerwono, zielono lub niebiesko. „Wiem o tem. Ale skąd ma pan ten ołówek?"

„Z Londynu" odpowiada mu Morand nieco zdziwiony.

„Muszę mieć adres" odzywa się Mikołaj.

„O wiele prościej: daję panu ołówek" proponuje Morand z uśmiechem.

„Dzięki, przyjmuję. Przeznaczony jest dla małej dziewczynki" — używa wyrażenia „une enfant" — „która dawno sobie już go życzyła".

„Miejmy nadzieję, że przekroczyła już lat szesnaście" drwi sobie przyjaciel.

Mikołaj spojrzał na niego z dużem zdziwieniem.

„Ależ nie, jest to jeszcze dziecko" — odpowiada wciąż jeszcze tonem zdziwienia i czuje, jak powoli twarz jego pokrywa się rumieńcem. Ale potem wybucha głośnym śmiechem. Czuje natychmiast, że nie jest to śmiech niewymuszony. Czy jest naprawdę już tak dalece stary, że oglądać może wszys

## Echa ze świata

# Niezwykła petycja do prezydenta republiki francuskiej

### 12-letnia dziewczynka chce zawrzeć związek małżeński

Prezydent republiki francuskiej, p. Albert Lebrun, otrzymał ostatnio niezwykle charakterystyczną prośbę, wystosowaną do niego z małego miasteczka obok Rochefort, przez zrozpaczoną matkę, która prosi prezydenta o zezwolenie jej 12-letniej córce, Walentynie Delay, na zawarcie ślubu z 23-letnim Lopezem Diagratiasem. Córka jej bowiem w najbliższym czasie ma zostać matką.

Nawiasem, nie jest to pierwszy wypadek, w którym prezydent Lebrun ma powziąć decyzję w podobnej sprawie. W r. 1933 o tego rodzaju zezwolenie prosiła go 13-letnia Adrienne Delemare, którą poślubić chciał 17 lat od niej starszy ojciec jej przyszłego dziecka. Wówczas prezydent Lebrun zezwolenia udzielił.

# Wieża Eiffla w niebezpieczeństwie

W związku z przygotowaniami do wielkiej wystawy międzynarodowej w 1937 r., wieży Eiffla groziło poważne niebezpieczeństwo. Jak wszędzie, tak i w Paryżu nie brak nałogowych „naprawiaczy", którzyby najchętniej poprzestawiali wszystkie gmachy, zmienili całkowicie plan miasta, kosztem nawet miljardów franków byle tylko zadowolić swą ambicję „estetów". Wieża Eiffla, bez której dość trudno byłoby sobie wyobrazić Paryż, była już kilkakrotnie przedmiotem ataków.

W okresie budowy zawiązał się komitet „antieiffelistów" do którego weszli luminarze ówcześni, jak wielki poeta Huysmann, niemniej sławny pisarz Francois Coppée i inni.

W 1910 r. wieża Eiffla stała się własnością miasta, co dało asumpt do nowej kampanji za zburzeniem wieży.

W roku 1923 rozpoczęto nową kampanję przeciwko wieży, która już „wrosła" w sylwetkę miasta. Przeciwnicy gigantycznej budowli, twierdzili, że masy żelaza pozostałe po rozbiórce wieży, możnaby zużyć z pożytkiem przy odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów. Wyperswadowano im, że koszt rozbiórki wieży przewyższyłby znacznie wartość uzyskanego z niej materjału konstrukcyjnego. Pozatem musianoby szukać innych odpowiednich pomieszczeń dla stacji meteorologicznej i radjowej, zainstalowanych na szczycie wieży.

Ostatnia ofenzywa podjęta w związku z przebudową tej części miasta, w której wzniesione będą gmachy wystawowe, spaliła również na panewce. Zawsze jeszcze liczba tych, którzy w żelaznej ażurowej konstrukcji widzą swoiste piękno nowoczesnej techniki jest wyższą od zwolenników klasycznych wzorów piękna.

## Park Tuilerów uratowany

Zapędy „naprawiaczy" wzięły na cel również dawne Tuilery, przez które zamierzano przebić ulicę, łączącą most Solferino z rue Castiglione. Projekt ten ma również dość długą histotję za sobą.

Kilkakrotnie już był przedmiotem ożywionych dyskusyj w prasie i na zgromadzeniach przyjaciół „starego Paryża", którym dotychczas udawało się zawsze odeprzeć ataki na jedną z cenniejszych historycznych pamiątek. I tym razem tak będzie. Paryżanie umieją wprawdzie gdy trzeba burzyć całe nawet dzielnice, ale i bronić konsekwentnie pozostałości minionych epok.

—ooo—

## Islam zmodernizowany

Niedawno czytaliśmy, że muzułmanie w Kairze na widok świętych miast muzułmańskich, wyświetlanych na filmie, w przystępie religijnego fanatyzmu z rewolwerów strzelali do ekranu, zdemolowali budkę operatora i ciężko poranili obsługę kina.

Co będzie, gdy władca Hedżasu, Ibn Saud zrealizuje swój plan, rzekomo oddawna przygotowany, transmitowania przez radjo błogosławieństw udzielanych każdy piątek i w święta muzułmańskie w meczetach Mekki? Czy konserwatyzm religijny wyznawców Koranu przyjmie tę inowację?

## Stado byków niepokoi wioski hiszpańskie

Miejscowość Torre Orgaz, w Hiszpanji słynna jest przedewszystkiem z hodowli byków, przeznaczonych na arenę. Zakład dostarczał dla całej Hiszpanji, a nawet dla niektórych okolic Francji Południowej, hołdujących barbarzyńskiemu zwyczajowi walki byków najwspanialsze i najdziksze okazy.

Wściekły jak byk z Torre Orgaz — mawiają Hiszpanie o człowieku odznaczającym się wybuchowym temperamentem.

W tych dniach mieszkańcy miasteczka i okolicznych wiosek, mieli sposobność przekonać się naocznie o dzikości niebezpiecznych „pensjonarjuszów" fermy „wielkiego toreadora", (taką nazwę nosi zakład hodowli byków).

Grupa zrewolucjonizowanych chłopów zdobyła szturmem fermę, pobiła właściciela i jego domowników, a wspaniałe okazy byków andaluzyjskich rozpuściła. Zwierzęta uwolnione z łańcuchów pognały przed siebie i rozbiegły się po całej okolicy. Widok pędzącego stada około 200 rozszalałych byków był tak przejmującym w swej grozie, że sprawcy napadu na fermę w pierwszej chwili oniemieli z przerażenia, następnie, uzbroiwszy się w co kto mógł, rzucili się w pogoń za zwierzętami, które tymczasem zdołały już rozbiec się, siejąc popłoch w mieście i okolicy. Obecnie ci sami chłopi pomagają policji w łowieniu niebezpiecznych zwierząt. Łatwiej jednak rozpętać bestję niż ją ująć. Doświadczyli tego na sobie chłopi z Torre Orgaz. Czy tylko oni?

## Chiny mają najwięcej ślepców

Jak wykazały niekompletne wprawdzie chińskie statystyki urzędowe, na każdy tysiąc chińczyków, 35 jest ślepych. Ten wysoki procent ludzi pozbawionych wzroku, wywołany jest przez bakterje gromadzące się na ciele chińczyka, naogół mało dbającego o swą czystość zewnętrzną. Bakterje te dostają się do oczu przez pocieranie ich brudnemi rękoma. Następuje zapalenie, które wobec braku jakiejkolwiek pomocy lekarskiej, kończy się w 99 wypadkach na 100 całkowitą ślepotą.

W Chinach niema żadnej instytucji filantropijnej, któraby się zajmowała losem ociemniałych, ucząc ich pożytecznych rzemiosł, wykonywanych w innych krajach przez niewidomych. Wskutek tego niewidomy chińczyk o ile nie przygarnie go która z dość licznych w Chinach misyj chrześcijańskich, zajmuje się żebractwem, pędząc żywot parjasy, wyrzuconego poza nawias społeczeństwa. Jedynie w niektórych większych miastach chińskich znajdują się przytułki dla niewidomych, gdzie jednak warunki bytowania są tak nieznośne, że niewidomi wolą często kij żebraczy od łaskawego chleba ofiarowanego im w przytułku.

## Mickey Mouse przed sądem

Przed jednym z sądów nowojorskich stawała w tych dniach kobieta, oskarżona o drobne przekroczenie przepisów administracyjnych.

— Nazwisko? — pyta sędzia.

— Mickey Mouse — pada odpowiedź, wywołująca powszechne zdziwienie.

— To pewne przybrane nazwisko — indaguje przewodniczący.

— Nie, moje rodowe nazwisko brzmi Mouse, na imię dano mi Mickey.

Na dowód prawdziwości swego twierdzenia oskarżona przedłożyła sądowi metrykę urodzenia, z której okazało się, że nosi ona istotnie nazwisko najpopularniejszej postaci z filmu, — figlarnej myszki Mickey.

---

tkie rzeczy tylko z perspektywy ojca?

— — — — — — — —

Lekcja rysunków, na której był też obecny Filou, odbywała się w ogrodzie. Mikołaj przyszedł, by zabrać psa. Stał w bramie ogrodowej, patrząc z uśmiechem na bukiet jasnych i ciemnych głów dziewczęcych. Katarzyna mazała i wycierała nieustannie w swym bloku rysunkowym, przyczem najgorliwiej pracował język, poruszający się nieustannie z jednego kącika ust do drugiego.

Filou zwęszył auto, nastawił uszu i głośnem szczekaniem rzucił się na przywitanie Mikołaja. Teraz Katarzyna podnosi też oczy; twarz jej promienieje, i zaraz potem pokrywa się rumieńcem. Zerwała się a narzędzia rysunkowe spadły na ziemię. Gdyby ją ktoś obserwował, mógłby zauważyć, jak wszystko w niej się przelewa. Ale schyla głowę, podnosząc z ziemi przyrządy do rysowania z troskliwością, w której niecierpliwość i niepokój o wiele mocniej się wyrażają, niż gdyby przyłączyła się do skoków Filou. Powoli zbliża się do Mikołaja, który nie może wprost dać sobie rady z dzikim wybuchem radości pieska. Filou ma taki temperament, że trudno odróżnić miłość od wściekłości.

„Brawo! Brawo!" podjudza Katarzyna, „zerwij mu ubranie, a najlepiej zrobisz, jeśli rozerwiesz go samego na kawałki!"

„Czyście się wściekli?" śmieje się Mikołaj.

„Naturalnie. Niech pan mnie znowu zostawi samą!"

„No, ale ty całkiem dobrze to wytrzymałaś" konstatuje, chwytając jedną ręką kark psa, a drugą rękę wyciągając do przywitania.

„Chwilowo" odpowiada łobuzersko i po uścisku dłoni chowa do kieszeni swego białego kitla dwie małe ściśnięte piąstki, jak gdyby szukała ratunku przeciwko temu przeklętemu głosowi, znowu ją urzekającemu.

„Czy mademoiselle Bandin jeszcze jest na mnie zła? zapytała z wyszukaną grzecznością.

„Nigdy nie była zła, wszyscy cię bardzo lubimy".

Katarzyna milczy, nie patrząc mu w twarz.

„Powiedz no: Co miał znaczyć ten list, pełen zwrotów konwencjonalnych?" zapytał.

„Usprawiedliwienie mego złego zachowania się. A innych listów nie mogę pisać".

„Tak?" zapytał zdziwiony. „Otrzymałem kiedyś całkiem inny list z Berlina".

„Ach, wtenczas!" udaje, jakgdyby to już było bardzo dawno temu, „wtenczas wiele rzeczy się działo, o których mogłam panu pisać".

„Ach tak! Możesz więc tylko pisać, gdy coś się dzieje".

Ona już nie odpowiada, lecz mocniej jeszcze ściska pięści.

Mikołaj przechodzi do porządku dziennego nad tem milczeniem: „Chciałem się tylko przywitać i zabrać psa. A teraz możesz dalej rysować". I odchodzi.

— — — — — — — —

Gdy już siedział w aucie, przypomniał sobie, że ma srebrny ołówek dla Katarzyny. Chciałby wysiąść, decyduje się jednak puścić w ruch motor. Nie należy drugi raz odrywać dziewczyny od pracy. Należałoby, być może, nawet psa zabrać dopiero popołudniu. Ale śmieszne, jak go ciągnęło do dziecka. Co to było? Czy naprawdę jest się już tak stary, tak spopielałym, i tak pełnym lęku spowodu pierwszych chłodnych dni jesiennych?

(C. d. n.)

* * *

*W numerze jutrzejszym podamy streszczenie dotychczasowych rozdziałów.*

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Recenzja niespóźniona

Kraków, 1 kwietnia.

Recenzja o książce p. dra Tadeusza Bernadzikiewicza p. t. „Przerosty etatyzmu" (Warszawa 1935, skład główny: Wydawnictwo Bibljoteki Polskiej) jest zapewne spóźniona. Nie dlatego, że książka ta ukazała się jeszcze z końcem lata 1935, ale dlatego, że stała się ona jeszcze przed kilku miesiącami niezwykle popularną w prasie i na zebraniach dyskusyjnych. Recenzja tej książki nie traci jednak mimo to na aktualności, ze względu na rozpoczynające się właśnie badania przedsiębiorstw państwowych przez powołaną z ramienia rządu komisję dla zbadania warunków pracy i rentowności przedsiębiorstw państwowych.

P. dr. Bernadzikiewicz rozważa problem etatyzmu w Polsce przedewszystkiem ze stanowiska praktycznego. Niemniej jednak w książce „Przerosty etatyzmu" znajdujemy gruntowne i źródłowe opracowanie rozmiarów etatyzmu, jego ujemnych cech i szkodliwych wpływow na życie gospodarcze. Książka p. dra Bernadzikiewicza zawiera sumę grzechów działalności etatystycznej, przyczem jak zobaczymy poniżej, p. Bernadzikiewicz wybrał grzechy przedewszystkiem większego kalibru.

Stwierdza więc p. Bernadzikiewicz, że moment zysku nie posiada dla gospodarki państwowej znaczenia decydującego, jak to widzimy w gospodarce prywatnej. Dalej stwierdza autor całkowity brak informacyj o prawdziwych rozmiarach etatyzmu. O znacznej ilości przedsiębiorstw handlowych brak jakichkolwiek wiadomości. O istnieniu szeregu przedsiębiorstw dowiadujemy się nieraz zupełnie przypadkowo. Podobnie otaczane są wielką tajemnicą udziały skarbu państwa w przedsiębiorstwach prywatnych.

W długim szeregu wylicza p. Bernadzikiewicz rażące przykłady przerostów etatyzmu. Rokrocznie państwo polskie przejmuje w tej czy innej formie prywatne przedsiębiorstwa, nabywa udziały w przedsiębiorstwach prywatnych, zakłada własne, nowe przedsiębiorstwa oraz rozszerza działalność przedsiębiorstw już istniejących. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił spółce akcyjnej „Ursus" pożyczki w kwocie ponad 26 miljonów zł., podczas gdy kapitał akcyjny przedsiębiorstwa wynosił jedynie 15 milj. zł. W roku 1933 „Polmin" odkupił kopalnię nafty „Izabella" od Banku Naftowego, który kopalnię tę nabył na licytacji za cenę 40.000 zł. Kopalnia ta kosztowała „Polmin" ponad 371.000 zł. i po kilku miesiącach została unieruchomiona. Podobna historja zdarzyła się również z kopalnią „Pollon". Państwowe Przetwórnie Mięsne w Dębicy miały w roku gospodarczym 1930/31 mimo znacznych premij eksportowych i niezłej jeszcze wówczas konjunktury na rynku angielskim — stratę operacyjną w wysokości ponad 7 i pół milj. zl. Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia poniosły stratę na sprzedaży rowerów w wysokości ponad 164.000 zł. zaś na sprzedaży kłódek ponad 9.600 zł. (rok 1930/31). W następnym roku na sprzedaży rowerów poniosło przedsiębiorstwo stratę w wysokości ponad 1,115.000 zł. zaś na sprzedaży kłódek, mimo ulepszenia konstrukcji, znów poniesiono straty. Nowowprowadzony dział maszyn do pisania przyniósł również stratę, ponieważ wyprodukowano ich 200 sztuk, przeważnie z części sprowadzanych z zagranicy, sprzedano zaś „imponującą" liczbę 12 po cenie o 14.2 proc. niższej od kosztów własnych. Sprzedaż mebli biurowych i innych wyrobów stolarskich dała stratę w sumie blisko 14 i pół tysiąca zł. w związku z wysokiemi kosztami własnemi produkcji. Prowadzona przez Państwowe Zakłady Lotnicze produkcja obręczy do rowerów dała stratę w wysokości 43.5 proc. w stosunku do kosztu własnego. W związku z tem omawiana produkcja została prawie zupełnie wstrzymana.

Przedsiębiorstwa państwowe wykazują straty mimo znacznego uprzywilejowania, z jakiego korzystają w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych. Państwowa kopalnia węgla „Brzeszcze" sprzedaje około 80 procent całej sprzedaży instytucjom państwowym, mimo, iż znaną jest rzeczą, że „Brzeszcze" i wogóle Zagłębie krakowskie posiadają najgorszy, bodaj gatunek węgla w Polsce a nawet w Europie. Przedsiębiorstwa państwowe, oddając swe wytwory innym przedsiębiorcom lub instytucjom państwowym, nietylko że pozbawione są ryzyka niewypłacalności odbiorców, ale nadto korzystają nieraz z dogodnego systemu zaliczkowania. Zaliczki te, udzielane na poczet zamówienia dochodzą nieraz do 100 procent ceny towaru, jak np. w Państwowych Zakładach Tele — i Radjotechnicznych. Państwowe Zakłady Inżynierji otrzymały olbrzymie przywileje celne, dzięki którym zyskały faktyczny monopol na zaopatrywanie rynku polskiego w samochody. Bardzo często przychodzi przedsiębiorstwom państwowym z pomocą Skarb państwa, lub inne instytucje państwowe, udzielając poprostu bezzwrotnych dotacyj. (Mościce, przedsiębiorstwa wojskowe, Państwowe Zakłady Tele — i Radjotechniczne, Żegluga Polska, itp.) Ponadto wielką rolę odgrywają dotacje ukryte, przejawiające się w niższych cenach, po jakich przedsiębiorstwa państwowe otrzymują surowce. Jako przykład służą tu przedewszystkiem tartaki państwowe, które otrzymywały drewno od nadleśnictw Lasów Państwowych po cenach znacznie niższych nietylko od rynkowych, ale nawet od cen taks minimalnych. Niejednokrotnie cenę początkową surowca korygowano w ten sposób, aby tartak państwowy nie wykazał deficytu.

Mimo to wyniki bilansowe przedsiębiorstw państwowych są tak opłakane, że przedsiębiorstwa te uważają za wskazane wyniki te sztucznie „poprawiać". Miało to miejsce w Polskich Kolejach Państwowych, w Lasach Państwowych, w Drukarniach państwowych. Łączne wpłaty przedsiębiorstw stanowiły w r. 1934/35 zaledwie 1.6 proc. łącznych dochodów budżetu a nawet w najpomyślniejszym okresie r. 1927/28 nie przekroczyły 7 proc.

Obrońcy etatyzmu posługują się często argumentem, jakoby przedsiębiorstwa państwowe były wzorem planowego porządku, w przeciwieństwie do przedsiębiorstw prywatnych, których działalność cechuje rzekomo „anarchja" i „bezplanowość". P. Bernadzikiewicz podaje mnóstwo przykładów karygodnego wprost niedbalstwa, bezplanowości i chaosu działalności szeregu przedsiębiorstw państwowych. Tak np. w Dyrekcji Łuckiej Lasów Państwowych w roku 1930/31 wyrobiono 30.732 sztuki podkładów wąskotorowych o długości 1.10 metra, gdy podkłady tego wymiaru nie były już więcej używane na kolejach państwowych. W konsekwencji podkładów tych P.K.P. naturalnie przyjąć nie mogły. Najwyższa Izba Kontroli Państwa ujawniła, że w budownictwie kolejowem kosztorysy wstępne nie były niejednokrotnie opracowane przed przystąpieniem do wykonania budowy. Zdarzało się to nietylko przy wykonywaniu robót drobnych, lecz nawet przy budowie kolei Warszawa-Radom. Warsztaty kolejowe na stacji Pruszków zaopatrują się w materjał drzewny tarty nie z najbliższego magazynu kolejowego w Pruszkowie ale... ze składu kolejowego na stacji Warszawa-Praga, ponieważ ceny ewidencyjne desek i bali są tam znacznie niższe. I tak w sierpniu 1932 r. cena desek sosnowych w Pruszkowie wynosiła 105.21 zł. a na Pradze 63 zł. za metr sześcienny, cena bali sosnowych 97.68 zł. względnie 53 zł. za metr sześcienny. Nie koniec jednak na tem. Zostało stwierdzone, iż warsztaty pruszkowskie zmuszone do zaopatrywania się na stacji Warszawa-Praga nabywają tarcicę pochodzącą... właśnie z magazynu pruszkowskiego. Dzieje się tak z tego powodu, iż wspomniana tarcica, leżąc z racji swej „drożyzny" w Pruszkowie bez obrotu, kierowana jest wreszcie do składu na Pragę; tutaj staje się „tanią" i w konsekwencji import jej zaczyna się „opłacać" warsztatom w Pruszkowie.

Możnaby przykładów tych mnożyć w nieskończoność. Zaczerpnięte one zostały przedewszystkiem ze sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dzięki czemu materjały te są potężnym argumentem przeciw gospodarce etatystycznej. Pozostanie trwałą zasługą p. dra Bernadzikiewicza, znanego zresztą ze swych innych gruntownych i wnikliwych prac o gospodarce państwowej w Polsce o których swego czasu pisaliśmy, — że materjały te wydobył na światło dzienne, należycie posegregował i wyciągnął należyte wnioski.

J. D.

—oOo—

## I serja 4 proc. państwowej renty złotej

Na podstawie rozp. Ministerstwa Skarbu wypuszcza się z dniem 1 kwietnia rb. I serję 4 proc. państwowej renty złotej na kwotę imienną 70 milj. zł. w złocie, w obligacjach na okaziciela, po 10 tys. zł. w złocie każda. (Jak wiadomo 4 proc. państwowa renta złota nazywała się przed konwersją 5 proc. państwowa renta wieczysta). Renta zostanie spłacona do dnia 1 kwietnia 1981 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania (poczynając od dnia 1 października rb.) umarzania części obligacji, wylosowywanych w tym celu w dniach 1 kwietnia i 1 października, podług załącznego do rozporządzenia planu umorzenia. Odsetki w wysokości 4 proc. rocznie płatne są półrocznie zdołu w dniach 1 kwietnia i 1 października. Cenę sprzedażną obligacji ustalono na 100 zł. za 100 zł. w złocie wartości imiennej Dla instytucji i osób prawa publicznego, nabywających obligacje renty dla lokowania funduszów, cena sprzedaży może być przez Ministra Skarbu ustalana z uwzględnieniem istniejących na rynku kapitałowym warunków dla lokat długoterminowych. Do ceny sprzedażnej dolicza się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty. Dalsze postanowienia dotyczą spłaty kapitału wypłaty odsetek oraz przedawnienia. Obligacje renty mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Zaznaczyć należy, że nie jest przewidziane ulokowanie obligacji I serji 4 proc. państwowej renty złotej na wolnym rynku.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## Inflacja kredytowa we Francji

Sen. Lemery w artykule ogłoszonym w „Le Petit Bleu" zarzuca rządowi francuskiemu, iż przeprowadza właściwie zamaskowaną inflację kredytową gdyż górna granica emisji bonów skarbowych wynosząca początkowo 10 miljardów franków, została ostatnio znacznie przekroczona. Już przed rokiem bowiem rząd Flandina a w ostatnich dniach i obecny rząd, przekroczyli tę granicę najpierw o 5 miljardów fr. a potem o 6 miljardów fr. W ten sposób otrzymujemy liczbę 21 miljardów fr. zamiast początkowych 10 miljardów fr. Jeżeli dodać do tego jeszcze 3 miljardy fr pożyczki angielskiej, którą sen. Lemery uważa właściwie tylko za przelew banknotów wzamian za kredyty angielskie, to przekroczenie górnej granicy emisji wyniesie ok. 14 miljardów fr. Sumy tej nie można pokryć w inny sposób — twierdzi publicysta, jak tylko przez zdewaluowanie franka mniej więcej o 20 proc. Obecna inflacja kredytów zdaniem sen. Lemery, przygotowuje więc tego rodzaju operację monetarną. Publicysta ostro atakuje politykę stronnictw lewicowych, które nie pozwalały poprzednim rządom Flandina i Lavala na przeprowadzenie prawdziwej deflacji, zmuszając je do stosowania półśrodków.

## Nowe zasady opodatkowania filmów

Wkrótce ogłoszone będzie w „Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie miejskiego podatku od wyświetlania filmów.

Oceną filmów zajmować się będzie M. S. Wewn

nie — jak dotychczas — Min. W. R. i O. P.
Filmy oznaczone będą kategorjami: temat polski, krótkometrażowy temat polski (200—300 m.) średniometrażowy temat polski (900—1500 m.); filmy w których polski język będzie zastąpiony obcym — przy użyciu sił artystycznych polskich; filmy reklamowe; dodatki.

Najwyższe stawki podatku wynosić będą 60 procent, a od filmów o tematach polskich — 5 proc. ceny biletów wstępu.

Przewidziana jest przytem specjalna zniżka którą będzie mogło uzyskać przedsiębiorstwo, zobowiązujące się do wyświetlania w okresie rocznym przynajmniej 10 proc. pełnoprogramowych filmów o tematach polskich o długości ponad 1500 m.

W takim wypadku podatek od filmów zagranicznych wyniesie 45 proc.

W innych miastach — poza Warszawą — stosowane będą od obcych filmów stawki niższe w zależności od liczby mieszkańców (od 15 do 35 procent).

## Wielka fabryka przemysłu gumowego w Radomiu

Z Radomia donosi nam nasz korespondent:

Dyrekcja zakładów przemysłowych „Stomil“ w Poznaniu zakupiła tereny pod budowę fabryki w Radomiu, która stanie na przedmieściu Młodzianów. Magistrat radomski wydzierżawił dyrekcji „Stomilu“ gmachy nieczynnej od dłuższego czasu fabryki surofosfatu. Budowa fabryki rozpocznie się w najbliższym czasie. 400 bezrobotnych znajdzie pracę przy budowie.

## Organizacja Zw. Izb przem.-handl.

Związek Izb Przemysłowo Handlowych, działający od 1 stycznia br. jako osoba prawna, na podstawie nowego statutu zatwierdzonego niedawno przez Min. Przemysłu i Handlu przystąpił obecnie do normalnych prac na nowych podstawach. Sprawy personalne na terenie Związku zostały rozstrzygnięte w sposób następujący: stosownie do wniosku Związku Izb P.-H. p. minister Przemysłu i Handlu powierzył pełnienie obowiązków dyrektora Związku dyrektorowi Izby P.-H. w Warszawie, p. Józefowi Jakubowskiemu. Na stanowisko zastępcy zaś dyrektora powołał p. Bolesława Rutkowskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału w Izbie P.-H. w Warszawie. P. Rutkowski prowadzi biuro Związku Izb P.-H. Ogółem Związek Izb P.-H. poza biurem ogólnem obejmuje następujące agendy: kontrolę wywozu jaj, naczelną kontrolę wywozu pierza i puchu, inspektorat standaryzacyjny wytworów przemysłu żywnościowego, administrację rachunku organizacji zbytu oraz Radę Traktatową i Radę Handlu Zagranicznego.

## Akcja o skasowanie podatku „od siedzenia“

Sprawa podatku „od siedzenia“ jest obecnie przedmiotem badań Ministerstwa Opieki Społecznej. Jak wiadomo, podatek ten jest pobierany na rzecz funduszu pracy w wysokości po 50 groszy od każdej osoby, która znajduje się w zakładzie gastronomicznym po godz. 12-tej w nocy.

Wskutek tego podatku resauracje, kawiarnie i inne lokale, poczynając od godz. 12-tej w nocy pustoszeją, ponieważ klienci o tej porze opuszczają je masowo, nie chcąc płacić podatku. Przeciwko temu podatkowi wypowiedziały się wszystkie izby przem. - handlowe a odpowiedni memorjał złożyli władzom restauratorzy. Na temat zastąpienia tego podatku istnieją rozmaite opinje wśród zainteresowanych przedsiębiorstw.

Naogół przeważa zdanie, że wzamian tego podatku nie należy nakładać innego np. od rocznego obrotu restauracyj, ponieważ dzięki likwidacji podatku od siedzenia zwiększy się frekwencja w restauracjach i wzrośnie spożycie alkoholu, co w skutkach powiększy obroty monopolu spirytusowego, a zatem i skarbu państwa.

## Przeciw podwyżce opłat od rowerów

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystosował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obszerny memorjał, w którym zaznacza, iż został poinformowany przez zainteresowane koła o zamierzonej podwyżce opłat za karty rowerowe do 18 zł. rocznie.

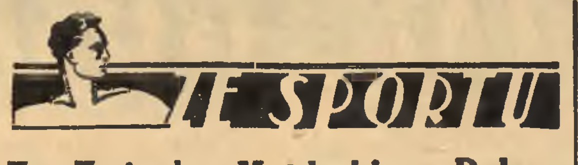
Dotychczasowe opłaty w tej mierze są b. różne w poszczególnych województwach i miastach i wahają się od 1 zł. 20 gr. (w woj. białostockiem) do 16 zł. 80 gr. (w m. stoł. Warszawie). Tak znaczne zwiększenie obciążeń, stwierdza memorjał, grozi niewątpliwie zmniejszeniem stosowania rowerów, jako środka komunikacji.

Projektowane podwyższenie opłaty byłoby tem dotkliwsze, że cena nowego roweru waha się obecnie od 150 do 200 zł., a więc obciążenie w kwocie 18 zł. rocznie wynosiłoby przeciętnie przeszło 10 proc. wartości nowego roweru (cena używanych rowerów spada niekiedy do 20 zł.) Jakiekolwiek przeto podwyższenie tych opłat jest obecnie b. niewskazane.

Związek Izb prosi więc ministerstwo o zaniechanie realizacji omawianej podwyżki.

Przeciwnie, należałoby zmniejszyć pobierane opłaty z jednoczesnem skasowaniem, na wzór większości krajów europejskich, tak zbędnych i uciążliwych formalności, jak przymus składania egzaminu z umiejętności jazdy na rowerze oraz obowiązek rejestracji, z pozostawieniem jedynie obowiązku nabywania numerów rejestracyjnych których cena winna ulec zrównaniu na terenie całej Rzeczypospolitej i nie powinna przekraczać kwoty 3 zł. rocznie, stosowanej obecnie w większości powiatów woj. zachodnich.






## Ze Związku Makkabi w Polsce

**ZLOT MAKKABI**

Komitet Centralny zmuszony był z przyczyn nieprzewidzianych, przenieść termin zorganizowania I. Ogólnopolskiego Zlotu Makkabi na 1937 r. Rok bieżący postanowiono wykorzystać dla poczynienia odpowiednich przygotowań. W tym celu zostaną zorganizowane Zloty Okręgowe, które dadzą możność przygotowania i przyzwyczajenia klubów do masowych, zespolonych zawodów na Zlocie Ogólnopolskim. Organizacja Zlotów Okręgowych da sposobność Egzekutywom Okręgowym przeprowadzenie imprezy o charakterze ogólnym, co jest bezsprzecznie wskazanem zarówno ze względu na propagandę naszego ruchu, jak i spotęgowania działalności sportowej klubów. W ramach Zlotu zostaną przeprowadzone mistrzostwa okręgowe. Komitet Centralny dołoży wszelkich starań, by akcja ta odniosła pełny sukces.

**HAMAKABI.** Referent Sportowy przy Centrali opracował broszury instrukcyjne o boksie, które zostaną rozesłane klubom razem z wydawnictwem „Hamakabi“ w pierwszych dniach kwietnia.

Broszury te zawierają wskazówki oraz instrukcje, w jaki sposób należy zorganizować sekcję bokserską przy klubie, oraz jak należy prowadzić racjonalnie treningi.

**MAKKABI, POLSKA — MAKKABI, ŁOTWA.**

Komitet Centralny prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie rozegrania meczu bokserskiego między reprezentacją Związku Makkabi a reprezentacją Łotwy.

Mecz dojdzie najprawdopodobniej do skutku w początkach maja br. w Warszawie.

**MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO MAKKABI** odbędą się w dniach 13 i 14 kwietnia w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje ŻKS. Makkabi, Kraków, Jagiellońska 10, II. p.

## Wojna PZPN-u z PKS-em

**OSTATECZNA LIKWIDACJA POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW.**

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej powzięto ostateczną uchwałę, likwidującą Polskie Kolegjum Sędziów. Unieważniono wszystkie dotychczasowe legitymacje sędziowskie, pozatem cofnięto członkom PKS. prawo wstępu na boiska piłkarskie. Ostatnia próba podjęta przez PKS. o pozostawienie przynajmniej do 1937 r. obecnego autonomicznego PKS., została przez P. ZPN. odrzucona.

Utworzony przez Zarząd PZPN. Wydział Spraw Sędziowskich ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący mjr. Jacheć, zastępca mjr Dąbrowski, sekretarz Frank, referent obsady Mosiński, referent dyscyplinarny mec. Muszkat. Następnie zatwierdzona została obsada meczów ligowych na dzień 5-go kwietnia.

Sędziowie należący do PKS., mogą się zgłosić do dnia 15 kwietnia do Wydziału Spraw Sędziowskich przy PZPN., i automatycznie zostaną przyjęci na członków. Po tym terminie wszyscy sędziowie będą musieli składać normalne egzaminy sędziowskie.

Zarząd PZPN. wystosował apel do wszystkich okręgów PZPN. o jaknajszybsze utworzenie kadr sędziowskich.




**PIĄTEK, 3. KWIETNIA 1936.**

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Płyty, o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, oraz audycja dla szkół Jak gwiazdka śniegu kroplą wody się stała Ewy Zarembiny z ilustr. muz. Władysława Macury; 12.40 Wspomnienia z operetek (płyty) 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; i Z rynku pracy; 13.20 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy 15.30 Koncert w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 16 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Przyroda w kwietniu, pogadanka dla dzieci strszych w opr. St. Sumińskiego; 17.00 Skarby Polski, oczyt Człowiek na ziemiach naszych Na północno wschodnch kresach; 17.15 Mnuta poezj, nowe wersze Kazimierza Wierzyńskiego; 17.20 Koncert chóru „Echo“ 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Śladami Janosika audycja w opr. Stan. Roy'a 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Przy organach (płyty) 19.00 Odczyt: O najniższej temperaturze, wygł. dr. D. Doborzyński; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork PR. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego i Imre Stefaniai (fort) w przerwie ok. 20.50 dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 22.50 Płyty.

**Warszawa** (1339,3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Pragram; 18.50 Pogadanka społeczna; 18.55 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

**Lwów** (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa — dyr. J. Żuławski; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiewaczy Ireny Cywińskiej 19 Bardowie ulicy — red. Hescheles; 19.10 p Kraków.

**Katowice** (396.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Opowiadanie Florjana Pocisk - Śpiewaka; 18.45 Transkrypcje na obój z tow. fort. 19 Porady radjotechniczne; 19.10 p. Kraków.

**Łódź** (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radjowej; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty; 19 Chleb najgodniejszy i najdroższy dar — A. Pluskowska; 19.10 p. Kraków;

**Wiedeń** (506.8) 17.30 Koncert solistów; 19.25 Transmisja z opery Wied.: Samson i Dalila — opera Saint Saensa.

**Paryż** (1618) 21.15 Fryderyka — operetka Lehara.

**Moskwa** (1107) 16.30 Eugenjusz Onegin — opera Czajkowskiego.

**Budapeszt** (549,5) 19.00 Popularne pieśni węgierskie; 20.15 Koncert ork. Filharmonicznej pod dyr Dohnanyi'ego z udz. Eriki Morini (skrz) i Grzegorza Piatigorskiego (wioloncz.).

**WYŚCIG WIOŚLARSKI OXFORD — CAMBRIDGE.**

W sobotę, 4 kwietnia odbędzie się na Tamizie słynny wyścig wioślarski ósemek między osadami uniwersytetów Oxfordu i Cambridge. Wyścig zostanie rozegrany poraz 88-y.

**MURZYNI SKACZĄ NAJLEPIEJ.**

Po zakończeniu zimowego sezonu lekkoatletycznego w halach w Stanach Zjednoczonych skonstatowano że najlepsze wyniki w skoku wzwyż mieli trzej murzyni a mianowicie Ed Burke, Johnson i Cruter. Wszyscy trzej przechodzą pewnie wysokość 2 mtr.

**NA CELE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I P. W.** przeznaczyło miasto Kraków w preliminarzu budżetowym na rok 1936-37 kwotę 25.000 zł.

**SCHERENS** wygrał sprint kolarski w Amsterdamie przed Richterem i Gerardinem.

**POLSKA — NIEMCY** mecz piłkarski międzypaństwowy odbędzie się ostatecznie 6 września Warszawie.

**POLSKA — JUGOSŁAWJA** mecz międzypaństwowy gimnastyczny rozegrany zostanie 13 bm. w Warszawie.

**PALMIERI** (Włochy) wygrał turniej tenisowy w Alassio

# Wiadomości z kraju

## Wybory prezydenta m. Lwowa — 22 bm.

Wojewoda lwowski p. Belina Prażmowski wydał zarządzenie, ustalające termin dokonania wyboru prezydenta m. Lwowa w dniu 22 kwietnia br. Na dzień 22 kwietnia br. zostanie zwołane zebranie wyborcze Rady miejskiej a na porządku dziennym obrad znajdzie się tylko wybór prezydenta m. Lwowa.

## Nominacja prezydenta m. Częstochowy

Donieśliśmy już o dymisji prezydenta m. Częstochowy p. Jana Mackiewicza. Na wniosek wojewody kieleckiego p. minister spraw wewn. zwolnił p. Jana Mackiewicza ze stanowiska tymczasowego prezydenta m. Częstochowy. P. minister zamianował p. Karola Motala, radcę urzędu wojewódzkiego w Kielcach, tymczasowym prezydentem m. Częstochowy.

## Jeszcze jedno miasto bez uboju rytualnego

Rada miejska w Chełmży (Pomorze) powzięła uchwałę, znoszącą ubój rytualny w tem mieście. Przeciwko zniesieniu uboju rytualnego głosował jedynie radny P. P. S. Dosmowicz.

## Agitacja antysemicka w Zakopanem

W ostatnich dniach na ulicach Zakopanego rozdawano ulotki antysemickie, wzywające do bojkotu sklepów żydowskich i do wystąpień przeciwko Żydom.

W ub. niedzielę organa PP. w Zakopanem aresztowały trzech kolporterów antysemickich ulotek. Są to chłopcy w wieku od 10—15 lat, którym miejscowi prowodyrzy O. N. R. powierzyli „robotę narodową". We środę 1 bm. rozdawano ponownie podburzające ulotki przed sklepami żydowskiemi przy ul. Kościeliskiej.

## Zajścia antyżydowskie w Wyższej Szkole Dziennikarskiej

Strajk antyopłatowy w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie został zakończony. Dyrekcja szkoły obniżyła opłaty.

Zakończenie strajku odbyło się przy akompanjamencie — wybryków antyżydowskich podczas wiecu studenckiego. Kilku studentów żydów dotkliwie pobito.

## Zemsta za niegłosowanie

„Unser Leben" w Białymstoku podaje następującą wiadomość, jaką otrzymał z Grajewa:

Na pograniczu polsko - pruskiem po stronie pruskiej, położona jest na samej granicy miejscowość Prostki. W związku z ostatniemi wyborami w Niemczech rozegrał się w Prostkach niezwykły dramat. Mieszkaniec tej miejscowości, Polak, niejaki Kołodziejczyk wraz z żoną nie brali udziału w głosowaniu. W niedzielę w nocy wdarli się do mieszkania Kołodziejczyka hitlerowcy, zdemolowali mu całe urządzenie, poczem w bestjalski sposób pobili oboje Kołodziejczyków. Nieszczęśliwe ofiary pruskiego szowinizmu z trudem zdołały zbiec do pobliskiego lasu.

Nazajutrz znaleziono ich tam i odstawiono z powrotem do miasteczka. Tutaj zawieszono im na szyi tabliczki z napisem: „Wir sind Verräter" (Jesteśmy zdrajcami) i w asyście hitlerowców przeprowadzono ich po miasteczku. Podburzona przez hitlerowców gawiedź uliczna obrzucała Kołodziejczyków obelgami i wyzwiskami, plując im w twarz. Na czele pochodu kroczył sam burmistrz miasteczka Braun, który wygłosił przy tej okazji krwiożercze przemówienie.

Wkońcu zmaltretowanych i skatowanych małżonków odesłano do obozu koncentracyjnego.

## Rozpaczliwy czyn zredukowanego nauczyciela

W Janikowie pod Inowrocławem (Poznańskie) rozegrała się krwawa tragedja. Zwolniony ze służby spowodu niezdolności nauczyciel szkoły powszechnej Stefan Bykowski, oficer rezerwy na wiadomość, że władze szkolne nie cofnęły mu wypowiedzenia, opuścił wśród pogróżek budynek szkolny. Wieczorem Bykowski powrócił do budynku szkolnego, pytając o kierownika szkoły. Gdy mu odpowiedziano, że wyjechał do Mogilna, wyraził życzenie rozmowy z nauczycielką p. Michaliną Kosmowską. Kosmowska wchodząc do pokoju wzięła z sobą służącą Pelagję Zalitę w obawie przed nienormalnem postępowaniem Bykowskiego. Po kilku słowach Bykowski wyciągnął z kieszeni rewolwer i czterema strzałami zabił Kosmowską i Zelitę. Gdy nadbiegły dzieci i przechodnie, Bykowski rozpoczął strzelaninę. Za wezwana policja otoczyła budynek szkolny, z którego Bykowski ostrzeliwał się, raniąc ciężko posterunkowego Grzelaka. Ostatnią kulą szaleniec zranił się w głowę. Umieszczono go w szpitalu.

## Strzelanina na ulicach Wilna

Onegdaj o godz. 9.45 w Wilnie do sklepu ubrań Majera Szalita przy ul. Wielkiej 52, wszedł 23-letni Hieronim Zakrzewski, wybrał sobie ubranie i grożąc rewolwerem oraz strzelając do sprzedawcy wyszedł na ulicę, gdzie również chciał zmusić szofera taksówki do jazdy. W tym czasie nadbiegł policjant, do którego rabuś strzelił, lecz kula odbiła się od guzika i rozerwała tylko płaszcz i sznur od gwizdka. W czasie pościgu i strzelaniny na ul. Wielkiej Zakrzewski zranił kolbą właściciela kantoru wymiany Szeszkina i postrzelił dwóch przechodniów: M. Szterenszusa, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego i Jana Pacewicza. Zakrzewski wkońcu wpadł do mieszkania woźnej akademickiej bursy żeńskiej przy zaułku Augustjańskim, gdzie go policja ujęła. Tłumaczy się on, że jest bezrobotny i niema ubrania, wobec czego chciał się w nie zaopatrzyć.

## Skazanie szajki łapowników

W wyniku rozprawy w sądzie okr. w Przemyślu b. wójt gminy Rudniki Kurek skazany został na trzy lata więzienia i 200 zł. grzywny, b. urzędnik starostwa w Mościskach Leśniowski na trzy lata i 200 zł. grzywny, kupiec Schwarz i restaurator Stachurski z Mościsk po dwa lata więzienia i 300 zł. grzywny i urzędnik starostwa w Mościskach Haliński na rok więzienia i 100 zł. grzywny. Wszyscy skazani zostali za nadużycie władzy służbowej oraz pobieranie od stron łapówek, względnie pośredniczenie między stronami i urzędnikami.

O przebiegu rozprawy onegdaj donieśliśmy.

## Wykrycie nadużyć w urzędzie pocztowym w Katowicach

Władze wpadły na trop wielkiej afery w urzędzie pocztowym w Katowicach. Zostały zarządzone dochodzenia w trybie karno - skarbowym, które wykazały, że w aferę tę jest wmieszany szereg osób, m. in. spośród zatrudnionych w tym urzędzie pracowników.

Na polecenie sędziego śledczego aresztowano jednego urzędnika. Rozmiary afery są bardzo duże.

## 27 kg. przemyconych żyletek

W ostatnim czasie w sieci Śląskiej Straży Granicznej, coraz częściej wpadają przyjeżdżający na występy przemytnicze z dużemi transportami nieraz b. cennego towaru obywatele państw ościennych. Onegdaj „wyłowiono" z taksówki na ul. Paderewskiego w Katowicach Alwira Kamaisa z Drezna, który posiadał transport nożyków do golenia, ogólnej wagi 27 kg, wartości kilku tysięcy złotych.

Towar skonfiskowano, a Kamaisa przekazano sędziemu śledcz., który zawiesił nad nim areszt.

## Spór o majątek atlety Sztekera

Po śmierci znanego atlety Sztekera, który pozostawił znaczny majątek ziemski „Chawłowo" doszło do całego szeregu procesów, wynikających z powikłanych stosunków rodzinnych zmarłego. Szteker był dwukrotnie żonaty i w czasie ostatniej choroby pielęgnowała go druga żona i matka jej Józefa Tobjaszowa.

Po śmierci majątek objęta pierwsza żona atlety p. Wanda Melcer - Rutkowska która jako matka dzieci Sztekera otrzymała dożywocie na jego majątku.

Obecnie druga teściowa zmarłego wystąpiła przeciwko jego pierwszej żonie o zwrot 1700 zło tych, wydanych przez nią na leczenie zięcia w ostatniej chorobie.

Sąd Okręgowy, do którego wpłynęło to powództwo, udzielił zabezpieczenia, na majątku „Chwałowo".

Proces budzi duże zainteresowanie.

## Gdynia ma pecha do inkasentów

Towarzystwo okrętowe „Polbryt" w Gdyni wysłało do B. G. K. swego inkasenta celem podjęcia kwoty 22 tys. zł. Inkasent udał się do banku w towarzystwie woźnego i po podjęciu pieniędzy wrócił do biur „Polbrytu". Po obliczeniu okazało się, że przyniesiona kwota wynosi tylko 18 tys. Inkasent tłumaczył się, że widocznie w banku to stało mu tyle wypłacone. Tymczasem kasjer B. G. K. wykazał na podstawie dowodów kasowych, że wypłacił całkowitą sumę t. j. 22 tys. Inkasenta i jego towarzysza sprowadzono do komisarjatu p. p. gdzie spisano protokół. Zagadkowa sprawa jest przedmiotem dochodzeń.

## Mały fejleton

MICHAŁ ERDEDL

### TEMPO!

Godz. 9 rano.
Przed chwilą poznałem Ly w palarni samolotu pasażerskiego... Kwadrans na dziesiątą pocałowałem ją, a o wpół do dziesiątej zaręczyliśmy się.

Godz. 10 rano.
Wylądowaliśmy. Po uzyskaniu zgody rodziców drogą radjową, pojechaliśmy do urzędu stanu cywilnego.

O wpół do jedenastej Ly została moją wierną żoną...

Godz. 11 rano.
Od pół godziny jestem mężem. Siedzimy obojętnie obok siebie. Ly ciągle ziewa. Pożycie małżeńskie zaczyna mnie nużyć.

12 w poł.
Pokłóciliśmy się. Ly spakowała natychmiast walizki i odjechała do swej matki. Życzyłem jej szczęśliwej drogi!...

Nareszcie znowu sam!...

Zapaliłem cygaro i z błogiem uczuciem słomianego wdowca puszczam kłęby błękitnego dymu.

1 po poł.
Obiad wcale mi nie smakował. Jakaś gorycz ściskała mi gardło. U licha, przywykłem już, widać, do stadła małżeńskiego. Brak mi Ly. Czy ona powróci?...

2 po poł.
Moja żona wróciła. Pogodziliśmy się.

O wpół do trzeciej zostawiłem Ly samą. Odwiedziłem dawną mą przyjaciółkę, z którą wczoraj rozmawiałem poraz ostatni.

3 po poł.
Po powrocie do domu nie zastałem żony. Zadzwoniłem do biura detektywów, które po dziesięciu minutach udzieliło mi potrzebnych informacyj: — Ly odnowiła znajomość ze swym dawnym przyjacielem, którego poznała wczoraj rano i z którym zerwała wieczorem.

A więc zdradziła mnie!

O wpół do czwartej skomunikowałem się z moim adwokatem.

4 po poł.
Złożyłem skargę rozwodową.

5 po poł.
Narazie nie mam zamiaru żenić się powtórnie. Po siedmiogodzinnem pożyciu małżeńskiem trzeba przecie trochę odpocząć...

6 po poł.
Przed chwilą zawiadomiono mnie telefonicznie, że żona moja powiła zdrowego chłopca. Tak późno?..

# KRONIKA

**KWIECIEŃ**
**3**
**PIĄTEK**

Wschód słońca 4 g 57 m
Zachód słońca 17 g 58 m
11 Nisan 5696

## Konfiskaty

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie za kilka zdań artykułu wstępnego i korespondencję z Nowego Sącza. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

Również zajęte zostały przez Starostwo Grodzkie numery naszego pisma z wtorku i środy bież. tygodnia.

## Spokojny przebieg jednogodzinnego strajku

(rg) Jednogodzinny strajk proklamowany przez związki socjalistyczne na dzień wczorajszy minął w Krakowie w zupełnym spokoju. O godz. 11-tej przedp. stanęły fabryki i warsztaty, robotnicy nie opuszczali jednak zakładów i o godz. 12-tej pracę kontynuowali.

Również nieczynne były tramwaje, które o godz. 11 wstrzymały ruch, a personel pozostawał przez 1 godzinę przy wozach. Ponieważ strajk objął również taksówki ruch pieszych był w południe znacznie wzmożony. Strajk przeszedł w zupełnym spokoju.

## Rozpoczęcie robót publicznych w Krakowie

(rg) W związku z wyasygnowaniem przez Fundusz Pracy odpowiednich zaliczek rozpoczęte zostały roboty publiczne w Krakowie. Zarząd Miejski rozpoczął przyjmowanie robotników, którzy zatrudnieni będą przy budowie nawierzchni na ul. Karmelickiej oraz zasklepieniu Młynówki. Narazie zatrudnionych będzie 1.000 robotników.

Na wniosek Inspektoratu Pracy Zarząd Miejski zgodził się zatrudniać robotników na dwie zmiany po 6 godzin, tak, iż uda się w ten sposób dać zajęcie większej ilości bezrobotnych.

## Rynek Kleparski a skwer

Już przed dwoma laty obywatele i kupcy dzielnicy Kleparskiej czynili starania w Prezydjum miasta, by na Rynku Kleparskim przywrócić ruch handlowy, gdyż to było jego celem od najdawniejszych czasów — a nie skwer niemający zresztą prawie żadnego znaczenia wobec Plant o kilkanaście kroków odległych.

Brak tego targowiska, znanego w całej okolicy Krakowa, odczuwa nietylko ludność dzielnicy, która tu mogła nabywać produkty spożywcze, ale cierpią też liczne sklepy i przedsiębiorstwa, dziś stojące prawie pustką — a także miasto pozbyło się dochodu z opłat stoinki.

Jedynem targowiskiem w tej wielkiej dzielnicy jest plac Słowiański, gdzie niesłychana ciżba utrudnia nabycia towaru.

Wiele towarów produkcji krajowej rozrzucanych jest przed domami i po sieniach, podczas gdy obszerny Rynek Kleparski mógłby wszystkie skoncentrować i być rodzajem wystawy dla wyrobów krajowych, które popierać pragniemy. Apelujemy więc do czynników miarodajnych, by w interesie mieszkańców, handlu i przemysłu uwagi nasze wzięły pod rozwagę i Rynkowi Kl. przywróciły jego cel.

## Dwa wypadki uliczne

(rg) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zdarzyły się wKrakowie dwa wypadki uliczne, które spowodowały nieznaczne utrudnienia w komunikacji.

Na ul. Kościuszki wykoleił się wóz tramwajowy linji Nr. 8, jadący z Salwatoru do miasta.

### Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

## Poraz ostatni rewja Teatru Żydowskiego

W sobotę, dnia 4 bm. w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 I. p. poraz ostatni powtórzona zostanie Rewja historyczna Teatru Żydowskiego. Początek punktualnie o godz. 20.30 wieczorem.

— **KAŻDY WYSTĘP LUDWIKA SOLSKIEGO** znakomitego odtwórcy roli tytułowej w „Judaszu z Kariothu" K. H. Rostworowskiego budzi żywy oddźwięk w szerokich kołach publiczności. Dzisiejsze przedstawienie „Judasza z Kariothu" dano będzie po cenach zniżonych. Jutro wystąpi Ludwik Solski w swej kapitalnej roli w „Wielkim Fryderyku" A. Nowaczyńskiego.

— **ZYGMUNT NOWAKOWSKI** wystąpi poraz 23-ci w komedji Chiarelli'ego „Chimery", w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem

— **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"** pełna humoru komedja muzyczna dana będzie w niedzielę wieczorem w premjerowej obsadzie.

— **„PIERWSZY LEGJON"**, sztuka amerykańskiego autora Emmet'a Lavery'ego ciesząca się w roku zeszłym niezwykłem powodzeniem w Wiedniu i Budapeszcie, będąca od dłuższego czasu w próbach, ukaże się z początkiem przyszłego tygodnia.

— **Z TEATRU „BAGATELA"**. Wystawiona obecnie rewja „Na falach eteru" z muzyką Juljusza Lea, utrzymana jest w doskonałem tempie i tętni życiem. Lwia część powodzenia przypada w udziale reżyserowi L. Lawińskiemu oraz baletmistrzowi K. Chirowskiemu wraz z B. Relską, otoczeniu zespołu baletowego.

— **HARCERSKI FILM** ze Zlotu Jubileuszowego w Spale p. t. „Z miasta młodości" wyświetlany będzie staraniem Zarz. Oddz. Zw. Harcerstwa Polskiego w Krakowie dziś w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 o godz. 17 i 19-tej.

— **WIELKI WIOSENNY POKAZ MÓD.** Interesujący scenarjusz tegorocznego „Święta mody", oparty na zagranicznych wzorach, składający się z dwóch części: „Intermezzo archeologiczne" i „Kobieta w słońcu" stanie się niewątpliwie artystycznym ewenementem dla wytwornego Krakowa. Najwybitniejsze siły artystyczne Krakowa z Ireną Starkówną, Mieczysławem Węgrzynem, Siostrami Więcławównymi, Revelersami „Dobrana Czwórka" będą bawić, czarować i uwodzić humorem, piosenką i tańcem oraz wytwornemi kreacjami mody 1936. Wszystkie bilety przedsprzedaży premjowane są niespodziankami.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

**ADRIA:** „Kapitan Blood".
**APOLLO:** „Grunt to forsa" Otto Walburg, Feliks Bressart, Gretl Bernd.
**ATLANTIC.** „Bengali" (Gary Cooper) i „Zaczęło się od pocałunku" (Joan Crawford)
**BAGATELA:** „Paryskie szaleństwa" oraz rewja: Na falach eteru.
**CAPITOL** (Podgórze): „Kuszenie szatana" (J. Mojica) i dodatki.
**DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO:** „Wacuś".
**MUZEUM:** „W daleki świat" i „Z miasta młodości".
**STELLA:** „Noc cudów".
**ŚWIT:** „Golgota".
**SZTUKA:** „Pod palącem niebem Argentyny"
**UCIECHA:** „Osaczona" (Sylvia Sidney)
**WANDA:** „Indyjscy piechurzy" (Flip i Flap)

Wykolejenie nastąpiło na ostrym zakręcie. Tramwaj wyskoczył z szyn i stanął na jezdni. Obeszło się bez następstw.

Drugi wypadek miał miejsce na ul. Basztowej. Tutaj znów złamało się koło u wozu z kamieniami. Unieruchomiony wóz zatarasował środek jezdni.

W obu wypadkach interwenjowała straż pożarna, usuwając przeszkody i umożliwiając podjęcie normalnego ruchu.

**Z CENTRALI KKL. W KRAKOWIE.** W sobotę 4. IV. o godzinie 7-mej wiecz. odbędzie się w Chrzanowie posiedzenie rozszerzonej miejscowej Komisji KKL. z współudziałem delegata Centrali tow. B. Dominitza.



# Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 2. 4. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół bez większych zmian. Zainteresowanie minimalne, zupełny zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana. Płacono za dolara 5.29—5.33 dolar złoty 9.02—9.07, Bank Polski płacił za dolary 5.28 funt ang. 26.20—26.35 marka niem. 135—139 korona czeska 19—20 liry włoskie 33—36.

Dewizy: Mocniejsza tendencja dla Szwajcarji. Nowy Jork 5.28—5.32 Londyn 26.20—26.35 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.75 — 173.50. Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96—95¾.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4-procentowa pożyczka inwestycyjna 52.— 5-procentowa pożyczka konwersyjna 59.75 5-procentowa pożyczka konwersyjna kolejowa 55½ 6-procentowa pożyczka dolarowa 74½ 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 49¾—50½ 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 62.38 pięcioserki 63—62.88.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85 Holandja 360¾ Londyn 26.31 Nowy Jork czek 530 7/8 Nowy Jork telegraficzny 5.31 Oslo 132.15 Paryż 35.01 Praga 21.96 Szwajcarja 173.05.

Tendencja utrzymana.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 2. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji słabszej.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 2. 4. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 14—14.25, pszenica 19.75—20 usposobienie stałe. Otręby żytnie przem. stand. 11.50—12 jęczmienne 10.75—12, Mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 gr. wyżej. Mąki pszenne wszystkie gatunki o 25 gr. wyżej. Uwaga pozostaje bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 4. Dewizy: Paryż 20.23 Londyn 15.20 Nowy Jork 306½ Bruksela 51.92½ Medjolan 24.25 Amsterdam 208½ Berlin 123.40 Sztokholm 78.37½ Oslo 76.37½ Kopenhaga 67.82 Praga 12.70 Warszawa 57.82½ Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Japonja 88¾.

Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 4. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89.50 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 104.875 6-procentowa pożyczka Dolarowa 74.— 7-procentowa pożyczka Warszawska 67.35½ 7-procentowa pożyczka Śląska 66.55. Kursy zamknięcia: 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 105.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 1. 4. Berlin 40.25 Londyn kabel 4.95¾ Paryż 6.60½ Zurych 32.62½ Rzym 7.93½ Amsterdam 68.03.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 2. 4. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk natychmiast 15 5/8 termin. 15 7/8 Cyna natychmiast 213¾—214 termin. 206¾—207, Banka 215¾ Straits 215¾ Ołów natychmiast 16 3/8 termin 16 8/16 Miedź natychmiast 36 7/8—36½ termin. 36 11/16—¾ Elektrolit 40 5/8—41.

# Prez. Weizmann wraca do Palestyny

**Genewa. 2. 4. (ŻAT)** W drodze powrotnej do Palestyny prez. Weizmann, po krótkim pobycie w Paryżu zatrzymał się w Genewie, skąd uda się wprost do Palestyny. 24 godzinny pobyt w Genewie wykorzystał dr Weizmann, dla odbycia konferecji z drem Goldmannem celem poinformowania go o wynikach podróży do Londynu.

## Dar Wysokiego Komisarza dla Tel Awiwu

**Jerozolima.** 2. 4. (ŻAT) Wysoki Komisarz sir Wauchope nabył obraz wybitnego malarza żydowskiego Reubeniego, który podarował Muzeum Narodowemu w Tel Awiwie.

## Kamień węgielny pod muzeum Rotszyldów

**Jerozolima.** 2. 4. (ŻAT) Wysoki Komisarz Wauchope przyjął barona J. Rotszylda z małżonką. W związku z pobytem baronostwa Rotszyldów w Palestynie odbędzie się 6 bm., uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod muzeum im. Rotszyldów w Riszon Lecijon.

## Pod naciskiem Arabów

**Jerozolima.** 2. 4. (ŻAT) Jak wiadomo na nowo powstałej radjostacji w Jerozolimie umieszczono napis hebrajski, angielski i arabski. W związku z tem Arabowie rozpoczęli kampanję przeciwko umieszczeniu słowa Erez Israel. Dyrekcja radjostacji skróciła nazwę Erez Israel na E. I. Prasa hebrajska gwałtownie protestuje przeciwko postępowaniu dyrekcji Radja i zapytuje się, jak długo będzie rząd jeszcze ulegać wichrzeniom arabskim.

**Jerozolima.** 2. 4. (ŻAT) W związku ze zbliżającemi się świętami muzułmańskiemi, władze zarządziły pogotowie wojskowe i policyjne. Uczyniono wszelkie zarządzenia, aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju publicznego przez liczne rzesze pielgrzymów, przybywających do różnych miast a w szczególności do Jerozolimy.

## Wolą śmierć, niż życie w takich warunkach

**Jerozolima.** 2. 4. (ŻAT) Nadeszły dziś wstrząsające wiadomości o losach więźniów przebywających w twierdzy Akko za nielegalne przybycie do Palestyny. Więźniowie rozpoczęli, jak wiadomo, głodówkę, żądając wypuszczenia ich na wolność po odbyciu wymierzonej kary. Wobec tego, że więźniowie odmawiali przyjmowania żywności, służba więzienna usiłowała użyć przemocy. Więźniowie stawiali rozpaczliwy opór, wołając, że wolą śmierć, niż życie w podobnych warunkach. W czasie borykania się ze strażnikami, więźniowie zostali dotkliwie pobici, a niektórzy ranni

# Przyspieszenie postępowania karno-administracyjnego

Warszawa, 2. 4. PAT. Przed paru dniami ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów spr. wewn. i sprawiedliwości, wprowadzające przyspieszenie postępowania karno-administracyjnego na całym obszarze państwa w sprawie wykroczeń z art. 48 i 49 prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych, oraz z art. 28 i 40 prawa o wykroczeniach. Wprowadzenie tego rozporządzenia przewiduje, że 1) Terminy przewidziane o postępowaniu karno-administracyjnem ulegają skróceniu *do dni trzech*, 2) Orzeczenia nie doręcza się. Ogłoszenie orzeczenia zastępuje jego doręczenie, 3) Sądy wyznaczają rozprawy na czas możliwie najkrótszy, nie później, niż dni 14, a jeżeli oskarżony i świadkowie mieszkają w siedzibie sądu, na czas nie późniejszy niż 7 dni. 4) Przepisy o terminach między doręczeniem wezwania oskarżonemu a dniem rozprawy głównej nie są obowiązkowe. 5) Grzywny wymierzone nakazem karnym lub orzeczeniem administracyjnem są natychmiast wykonalne.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r. i obowiązuje do dnia 1 stycznia 1937 r.

# Pakty o nieagresji — zwykły świstek papieru

**Warszawa.** 2. 4. (Sin.) O propozycji niemieckiej postawionej w Londynie, wypowiada się w „Kurjerze Warszawskim" p. B.(olesław) K(oskowski), który analizując kolejno propozycje Hitlera, stwierdza, że Hitler wybrał doskonały moment psychologiczny, licząc na **życzliwą neutralność Anglji i na to że Francja nie odrzuci a limine propozycji niemieckiej.** Ale gdyby istotnie tak się stało, to Francja uspokojona, zabezpieczona co do swoich granic i zamknięta w swoich granicach, odepchnięta zostałaby od wielkiej polityki europejskiej i musiałaby zrezygnować ze swoich wpływów na drugiej części Europy Część ta byłaby otwarta dla wpływów niemieckich. Co do propozycji paktu o nieagresji państw położonych na wschodzie i południu Niemiec, to b. minister Dalton bardzo rozsądnie mówił w Izbie Gmin n atemat Polski i Czechosłowacji.

Wszystkie propozycje niemieckie muszą budzić poważne zastrzeżenia, gdyż znajdą się ludzie w pozostałej części Europy, którzy **będą uważali wszelkie pakty o nieagresji za zwykły świstek papieru.**

# Narady niemiecko-brytyjskie już się rozpoczęły

Londyn, 2. 4. PAT. Agencja Reutera donosi, *że rozmowa ministra Edena z ambasadorem von Ribbentropem, która trwała półtorej godziny, miała charakter ogólny i dotyczyła całego szeregu spraw.* Agencja Reutera twierdzi, że główną uwagę zwrócono raczej na niemiecki plan zapewnienia pokoju, niż na propozycje niemieckie, dotyczące okresu przejściowego. Jednym z ważniejszych omawianych punktów było jakoby ustalenie, czy W. Brytanja weźmie udział w pakcie bezpieczeństwa, proponowanym przez Niemcy — w charakterze gwarantki, jak to przewiduje memorandum niemieckie, czy też jako uczestniczka paktu wzajemnej pomocy, jak przewiduje to „Biała Księga". Pozatem min. Eden wyjaśnić miał stanowisko W. Brytanji co do rozmów, jakie mają być przeprowadzone między sztabami głównemi Francji i W. Brytanji, oraz podkreślił jakoby, że przysz. układy pomiędzy *sztabami obowiązywałyby jedynie w wypadku napaści niemieckiej na Francję lub Belgję*, której możliwość Niemcy wykluczają. Wobec tego Niemcy nie powinny sprzeciwiać się tego rodzaju naradom. Min. Eden stwierdził jakoby pozatem, iż doręczenie listu gwarancyjnego ambasadorowi francuskiemu Corbin nie oznacza bynajmniej, *aby zobowiązania, zawarte w tym liście, wchodziły w życie jeszcze przed zakończeniem wysiłków pojednawczych.*

## Majątek ziemski dla córek Marsz. Piłsudskiego

**Warszawa.** 2. 4. PAT. Dnia 2 kwietnia br. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie rady familijnej, sprawującej opiekę nad nieletniemi córkami marszałka Piłsudskiego Wandą i Jadwigą. Przewodniczył sędzia Wiktor Zawadzki.

Obecni byli członkowie rady: matka nieletnich i główna opiekunka p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, opiekun przydany Kazimierz Piłsudski, ponadto Jan Piłsudski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Sosnkowski, płk. Sławek, gen. Krzemieński, gen. Roupert, oraz prezes sądu okręg. Tadeusz Kamieński.

W myśl wniosku p. marszałkowej Piłsudskiej rada familijna wyraziła zgodę, aby za kwotę uzyskaną z częściowej realizacji praw autorskich Marszałka, **zakupić na rzecz córek folwark, położony w jednem ze wschodnich województw.**

## W sierpniu — rozporządzenie wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa.** 2. 4. (Sin.) **Na terenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych odbywają się obecnie prace nad opracowaniem rozporządzenia wykonawczego, do przyjętej przez Izby ustawodawcze ustawy o uboju zwierząt gospodarskich. Rozporządzenie to ukaże się w sierpniu br., aby umożliwić wejście w życie ustawy, która zyska moc prawną z dniem 1 stycznia 1937.**

## Zmiany w sposobie dokonywania wymiaru podatków

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa.** 2. 4. (Sin.) Ministerstwo Skarbu wysłało Izbom i urzędom skarbowym okólnik w sprawie zmiany w sposobie dokonywania wymiaru i odpisu niektórych podatków. Pozostaje to w łączności z dekretem P. Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmiany przepisów o podatku od kapitału i rent, podatku od nieruchomości i zmiany przepisów dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych.

## Przygotowania do 1-go maja

Warszawa, 2. 4. (Sin). Zwyczajem lat ubiegłych odbędzie się w komisarjacie rządu stoł. m. Warszawy w połowie tego miesiąca, konferencja dotycząca obchodu 1-go maja, organizowanego przez organizacje socjalistyczne. Na konferencję tę zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich ugrupowań socjalistycznych, które urządzą obchody 1-go maja. Ustalony ma być plan pochodu, aby zapewnić spokój i bezpieczeństwo.

## Strajk protestacyjny w Warszawie

Warszawa, 2. 4. (Sin). Zapowiedziany na dzisiaj 1-godzinny strajk protestacyjny, jeżeli chodzi o tramwajarzy, objął tylko część pracowników tramwajowych. Dokonano bowiem dość dużo aresztowań wśród pracowników tramwajowych, a na ulicy Królewskiej doszło nawet do zatargu. Strajk objął natomiast wszystkie biura i zakłady prywatne, strajkowała elektrownia i gazownia. Ogółem strajkowało około 60 proc. zakładów.

# Spóźnione żale Francji

## Opinja francuska o odpowiedzi niemieckiej

Paryż. 1. 4. PAT. Oficjalna treść odpowiedzi niemieckiej została podana do wiadomości opinji francuskiej zbyt późno, aby pojawić się już mogły jakieś szersze komentarze Należy zaznaczyć, że jakkolwiek odpowiedź ta znana była w kołach londyńskich we wczesnych godzinach popołudniowych, to do Paryża przyszła ze znacznem opóźnieniem.

Ambasador brytyjski Clerk, który doręczyć miał odpowiedź niemiecką minął Flandinowi w czasie wizyty, wyznaczonej na godz. 15.30 nie mógł tego dokonać ze względu na to, że jak wyjaśnia komunikat Havasa, dokładny przekład nie został jeszcze ukończony.

Na tle wytworzonego stanu rzeczy charakterystyczny jest głos naczelnego redaktora „Paris Midi" Jeune, który podkreśla, że właściwie sprawa wygląda tak, jak gdyby francuski minister spr. zagr. trzymany był poza nawiasem toczących się już rokowań dyplomatycznych. Memorandum niemieckie doręczone bowiem zostało ministrowi brytyjskiemu i o planach niemieckich pierwsza została poinformowana W. Brytanja. Tymczasem niemiecki coup de force z dn. 7 marca zagroził przedewszystkiem Francji. Wygląda więc jak gdyby Francja była pod opieką W. Brytanji. Rządy brytyjski i niemiecki dyskutują między sobą **bez udziału rządu francuskiego**, który zostanie zawezwany dopiero w dalszej fazie tych rokowań. Francja — konkluduje publicysta — mogłaby nawiązać z Niemcami rozmowy bezpośrednie, lub też odrzucić tę metodę, oświadczając, że może się zgodzić na rozmowy tylko **w ramach Ligi Narodów**. Rząd francuski wybrał jednak trzecią metodę — pośrednictwa W. Brytanji, której odstąpił całą inicjatywę.

## Z lotnisk niemieckich do Paryża może samolot dolecieć w dwie godziny

Paryż. 1. 4. PAT. Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca dużą uwagę gotowości obronnej Francji. Codziennie niemal któryś z dzienników przynosi reportaże lub informacje zarówo o francuskiej strefie ufortyfikowanej, jak i o poszczególnych formacjach wojskowych.

Dzisiejszy „Paris Midi" zamieszcza obszerny artykuł, zawierający informacje z kół wojskowych a stwierdzający, że wskutek ponownej wojskowej okupacji Nadrenji, Niemcy uzyskali 23 lotniska na pograniczu francuskiem. Z lotnisk tych najpowolniejszy nawet samolot dolecieć może **do Paryża w dwie godziny**. Rozważając możliwości obronne, autor artykułu, stwierdza, że francuskie samoloty myśliwskie, które ostatnio były ćwiczone do lotów nocnych nie zdołałyby prawdopodobnie odeprzeć, czy też wstrzymać ataku na Paryż eskadr bombardujących. Jedynym zatem sposobem obrony może być tylko kontrofensywa i pod tym kątem widzenia przeprowadzona zostaje reorganizacja lotnictwa francuskiego. Dziennik podaje, powołując się na statystykę, że Niemcy mają obecnie 600 samolotów do bombardowania, a w r. b. mają uformować 57 nowych eskadr do bombardowania, 18 myśliwskich i 10 wywiadowczych.

## W Norwegji kobiety będą mogły być pastorami

Oslo, 1. 4. PAT. Norweska agencja telegraficzna donosi, że niższa Izba Stortingu uchwaliła 64 głosami przeciwko 38 projekt ustawy, nadający kobietom prawo sprawowania wszelkich funkcyj administracyjnych narówni z mężczyznami. Podczas debaty szereg mówców podkreślało, że ewentualne mianowanie kobiet na godności kościelne mogłoby razić uczucia religijne większości ludności. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że rząd będzie jedynie w wyjątkowych wypadkach powierzał kobietom funkcje pastorów.

# Stany Zjednoczone staną na czele ruchu antywojennego

Waszyngton, 1. 4. PAT. Sekretarz stanu Hull oświadczył w komisji Izby reprezentantów, że polityka Stanów Zjednoczonych pragnie stanąć na czele ruchu antywojennego i ma zasadniczy *cel: popierania pokoju nietylko dla Stanów Zjednoczonych*, ale dla całego świata. Stany Zjednoczone usiłują utrzymywać stosunki dobrego sąsiedztwa ze wszystkiemi krajami oraz pragną współpracować z innemi narodami w dziele konsolidacji pokoju i poszukiwania nowych środków udaremnienia możliwości wybuchu wojny. Kapitały amerykańskie umieszczone zagranicą wynoszą 14 miljardów dolarów. Hull wyraził opinję, że jeśli narody nie znajdą środków na powściągnięcie rosnących nacjonalizmów gospodarczych, nieuniknione są konflikty gospodarcze, które prowadzą do wojny. Opieka nad kapitałami umieszczonemi zagranicą oraz życiem pół miljona obywateli amerykańskich, przebywających poza granicami kraju, wymagają od rządu Stanów Zjednoczonych stałej uwagi z tem, aby Ameryka nie została wciągnięta do konfliktów międzynarodowych. W zakończeniu mówca poruszył sprawy stosunków handlowych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją, uskarżając się na nowe przepisy japońskie, nakładające wysokie obciążenia na zagraniczne towarzystwa naftowe oraz na Amerykan prowadzących interesy handlowe z Japonją.

## KRONIKA KRAKOWSKA

# Socjaliści krakowscy

## nie weszli w skład delegacji przyjętej przez p. premjera

(or) W związku z przyjęciem delegacji PPS. i Związków Zawodowych przez premjera Kościałkowskiego, okazuje się, że w skład delegacji tej nie wchodzili członkowie krakowskiego O. K. R., bawiący w tym czasie w Warszawie.

Wiadomą było rzeczą, że z Krakowa wyjechała delegacja socjalistyczna, w skład której wchodzili pp. *Bator, Ciołkosz*, dr *Drobner, Przybyś i Dr. Szumski*. W kołach politycznych krążyły wersje, że delegacja będzie przyjęta przez p. premjera. Tymczasem delegaci krakowscy powrócili z Warszawy, ograniczając się do odbycia konferencji z naczelnemi władzami PPS i Związków zawodowych.

W kołach dobrze poinformowanych, krążą na ten temat różne wersje. Według jednej z nich, wysunięto ze sfer oficjalnych pewne żądania co do personalnego składu delegacji krakowskiej. To miało być przyczyną, że delegaci krakowscy ograniczyli się do konferowania z centralnemi władzami PPS. i ZZ., które udały się do premjera Kościałkowskiego, sami zaś wrócili do Krakowa.

## DO CZYTELNIKÓW „DZIENNICZKA"

Nasza wiadomość podana w wczorajszym numerze „Dzienniczka" o przyjeździe 200 dzieci palestyńskich do Krakowa, wywarła zrozumiałe wrażenie. Uczniowie ze wszystkich szkół żydowskich w Krakowie, wyczekiwali gorączkowo u siebie na zapowiedzianą przez nas wizytę dzieci palestyńskich, mających oddać żywe i bezpośrednie pozdrowienie z Erec. Ale najwięcej chyba kłopotu miała hebrajska szkoła przy ul. Brzozowej z urządzeniem... uroczystego zebrania dzieci, na którem miały przemawiać.... „sabry".

Niestety, bardzo nam żal, że ta wycieczka nie doszła do skutku, ale... nie mogła, bo... był to przecież tylko piękny sen... „prima-aprilisowy".

Redakcja „Dzienniczka".

# Czterej lekarze krakowscy i Ubezpieczalnia pozwani o odszkodowanie 12.500 zł.

(rg) Żona montera z Miechowa, Pelagja Kudelska, wystąpiła na drogę sądową przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie oraz czterem lekarzom, a to dr. Arturowi Kelhofferowi, dr. Wandzie Lewickiej, doc. dr. Bronisławowi Stępowskiemu i dr. Władysławowi Tarczałowiczowi. W skardze skierowanej do Sądu Okręgowego Cywilnego w Krakowie domaga się ona odszkodowania 10.000 zł. za cierpienia i ból moralny oraz 2.500 zł. na koszty leczenia. Tło skargi jest następujące:

Spoczątkiem ubiegłego roku zapadła Kudelska na zdrowiu, a lekarze stwierdziwszy chorobę na tle kobiecym skierowali ją do szpitala. Przybywszy do Krakowa udała się do szpitala Ubezpieczalni, gdzie stwierdzono, iż wskazany jest zabieg chirurgiczny, który jest lekki i nie pozostawi ujemnych skutków.

W dniu 11 lutego poddała się Kudelska operacji, którą przeprowadzili wyżej wymienieni lekarze. Operację przeprowadzono pod narkozą i trwała ona 2 i pół godziny. Po operacji stwierdziła Kudelska, iż prawą ręką porusza z wysiłkiem, a lewą wogóle poruszać nie może. Ma to być przyczyną uszkodzenia nerwu promieniowego przy operacji, a w szczególności narkozą. Ponadto dr. Kwiatkowski stwierdził u Kudelskiej osłabienie mięśnia sercowego, spowodowane sposobem przeprowadzenia operacji oraz wadliwą narkozą.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w Sądzie Cywilnym, na której przesłuchano pozwanych lekarzy. Stwierdzili oni, że czynności ich były zgodne z zasadami wiedzy lekarskiej. Ponieważ sąd dopuścił biegłych w osobach prof. dr. Zubrzyckiego i prof. dr. Olbrychta, rozprawę odroczono.

Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Auberem. Powódkę zastępował adw. dr. Aschenbrenner, Ubezpieczalnię adw. dr. Ader.

# 6 procesów o zabójstwo

## odbędzie się w kadencji kwietniowej

(rg) Szereg ciekawych rozpraw odbędzie się w kwietniowej kadencji sądu przysięgłych w Krakowie. Na ogólną liczbę dziewięciu procesów, jakie odbędą się w tej kadencji, aż sześ

toczyć się będzie o zbrodnię zabójstwa. Jeden z nich będzie miał za tło głośną w roku ubiegłym sprawę Mojżesza Schulmanna, zabójcy błp. Drechslerówny.

Kadencja rozpocznie się w poniedziałek 6 bm. Terminy rozpraw są następujące: 6-go *Abraham Lichtenfeld* — fałszerstwo, 8-go *Stefan Pulka* — zabójstwo, 9-go *Antoni Biłaszewski* — rabunek, 15-go *Jan Tkaczyk* — zabójstwo, 16-go i 17-go *Marjan Sasim* — zabójstwo, 18-go i 19-go *Tomasz Hola* — zabójstwo, 21 i 22-go *Majżesz Schulman* — zabójstwo, 23-go do 25-go *Jan Fudala* — zabójstwo. (Werdykt zasystowany w poprzedniej kadencji), 27-go *Karol Fabian* i tow. — rabunek.

## KOGO ARESZTOWANO W LISZKACH

Donosiliśmy wczoraj o nowych aresztowaniach wśród członków Stronnictwa Narodowego w Liszkach, a to w związku z napadem na sklep Adolfa Brennera.

Aresztowano m. in.: Piotra Wyrobę, prezesa pow. zarządu Stronnictwa Narodowego, który podburzał okolicznych mieszkańców do napadu, Franciszka Batora, sekretarza koła Stronnictwa Narodowego, u którego w czasie rewizji znaleziono różne przedmioty zrabowane u Brennera. Władysława Wyrobę, karanego za zabójstwo, Antoniego Michałka, karanego za kradzież, Sylwestra Kurpana, karanego z rozbój, Wojciecha Trybułę, Bartłomieja Kruka i Mieczysława Sobkowiaka, karanych za kradzieże.

## OKRADZIONO GMINĘ W BALICACH

(rg) Wczoraj w nocy dokonano włamania do urzędu gminnego w Babicach Nieznani sprawcy dostali się do wnętrza i skradli 80 zł. w gotówce oraz flobert i 150 naboi.

## WŁAMANIE DO SKŁADU SKÓR

(rg) Wczoraj rano ujawniono wielką kradzież skór w firmie Perlberger i Ska przy ul. Dieta 50. Niezauważeni przez nikogo włamywacz otworzył drzwi wytrychem lub podrobionym kluczem i skradli skóry wartości 7.000 zł. W związku z tą kradzieżą policja dokonała szeregu aresztowań.

## RADOM

**DEFRAUDANCI MAGISTRACCY PRZED SĄDEM APELACYJNYM W LUBLINIE.** W tych dniach w Sądzie Apelacyjnym toczyła się sprawa radomskich defraudantów magistrackich Wiktora Czapskiego, Franciszka Kwoczyńskiego i Pawła Olszewskiego. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji. Wiktor Czapski skazany został na 8 lat więzienia, Franciszek Kwoczyński na 6 lat więzienia i Paweł Olszewski na 6 miesięcy z zawieszeniem. Oskarżonych bronili adw. Ettinger adw. Niedzielski i adw. Lisowski.

**DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELCZEGO BANKU POŻYCZKOWEGO** odbyło się dnia 28 III. Sprawozdanie roczne wygłosił p. Granek członek zarządu.

Walne Zgromadzenie uchwaliło z czystego zysku wynoszącego 6500 zł. wypłacić 10 proc. na Keren Hajesod.

**ONEG SZABAT W „AKIBIE".** Z okazji przejścia kwucy „Szoszana" z gdudu trzeciego do gdudu drugiego, odbył się uroczysty raport całego gniazda.

Okolicznościowe przemówienie wygłosiła tow. Sz. Margulesówna, następnie przemówiła członkini kwucy „Szoszana" B. Goldfarbówna. Po części oficjalnej nastąpił wspólny podwieczorek, połączony z żywą gazetką.

**MATURA HEBRAJSKA W GIMN. CHOWWEJ DAAT.** Dnia 31 marca odbył się końcowy egzamin ustny z języka hebrajskiego. Na egzamin przyjechał jako delegat z Warszawy docent p. Ostersecer.

Wszyscy dopuszczeni w liczbie 16-tu otrzymali maturę z języka hebrajskiego. Maturę z odznaczeniem otrzymała p. L. Zajdenweberżanka.

**ZE SCENY.** W Domu Robotniczym dnia 4 kwietnia wystąpi znany artysta żydowski Kurt Katsch. We wtorek 7 kwietnia wystąpi w teatrze Rozmaitości Ben-Zion Witler z doborowym zespołem artystów.

**REPERTUAR KIN.** Apollo: Oskarżam cię matko; i dodatki dźwiękowe. Czary: Czu - Czin - Czau II. Julika.

Har - paz.

**— Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. — OŚWIĘCIM.** W niedzielę odbyło się w Czytelni Żydowskiej zgromadzenie publiczne z referatem tow Dra Apfla n. t. „Obecna sytuacja Żydostwa". Po referacie uchwalone zostały rezolucje protestacyjne.



# Zjazdy Okręgowe manifestacją siły ogólnego sjonizmu!

# OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—o-§-o—

## KRONIKA TARNOWSKA

**OBNIŻENIE OPŁAT ZA UBÓJ RYTUALNY.** Urząd wojewódzki w Krakowie polecił zarządowi kahalnemu w Tarnowie, aby obniżka opłat za ubój rytualny, która według projektu zarządu kahalnego miała być wprowadzoną dopiero z dniem 1 stycznia 1937 obowiązywała już z dniem 1 kwietnia br. W ten sposób opłaty za ubój rytualny już uległy obniżeniu w sposób następujący: opłata za ubój bydła rogatego obniżoną została z 8 zł. na 6 zł. 50 gr. od sztuki — za ubój cieląt z 2 zł. na 1 zł. 60 gr. — indyków z 1 zł. na 75 gr., kur z 25 gr. na 20 gr. zaś od kurcząt w okresie legu a mianowicie w miesiącach czerwcu, lipcu, i sierpniu z 25 gr. na 15 gr.

**MŁYNY SZANCERA UNIERUCHOMIONE.** Młyny Szancera „Polski Przemysł Mączny" wstrzymały pracę i zwolniły około 60 robotników. Przyczyną unieruchomienia młynów mają podobno być zbyt wysokie ceny gazu i prądu elektrycznego, po bierane przez Zarząd miejski.

**ZNOWU WYBICIE SZYB.** W piątek wieczorem dnia 27 marca wybito szybę wystawową w sklepie p. Ellenna na najruchliwszej ulicy Wałowej. Sprawcę niebawem ujęto w osobie słuchacza praw odbywającego praktykę w Urzędzie skarbowym w Tarnowie.

**ZA SFAŁSZOWANIE KSIĄŻECZKI PKO.** Niejaki Kiljan z Oleśnej koło Dąbrowej odpowiadał onegdaj przed Sądem karnym w Tarnowie za fałszowanie książeczki oszczędnościowej PKO. przez dopisanie do stanu oszczędności wynoszącego 1 zł. cyfrę 2 zł. tak , że stan ten wynosił 21 zł. Oskarżony tłumaczył się tem, że chciał zaimponować kupcowi Królowi u którego kupił cukierków za 68 gr. Kiljan został zasądzony na 6 miesięcy więzienia za powyższy czyn.

## KRONIKA PRZEMYSKA

**P. PREZYDENT MIASTA WYJAŚNIA.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Przemyślu odczytał p. prezydent Chrzanowski deklarację, treścią której prostuje niezgodne z prawdą donie sienia niektórych organów prasowych, jakoby wo żny Ludwik Kabola oskarżony o sprzeniewierzenie znacznych sum w dziale opłat w rzeźni, został zamianowany inkasentem przez p. prezydenta Chrzanowskiego. Deklaracja stwierdza, że Kabalę zamianowano inkasentem przed objęciem władzy na Ratuszu przemyskim przez p. Chrzanowskiego, co nastąpiło dnia 1 stycznia 1934 r.

**OBNIŻKA CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO I PODATKU HOTELOWEGO.** Komisja budżetowa i Kollegjum magistratu przyjęły ostatnio dwie doniosłe uchwały w przedmiocie obniżki ceny prądu dla odbiorców wedle taryfy dwuczłonowej o 10 proc. oraz zredukowania stawki podatku hotelowego z 20 proc. na 10 proc.

**BUDOWA SĄDU W PRZEMYŚLU POSTANOWIONA.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Przemyślu oświadczył prezydent Chrzanowski, że z Ministerstwa Sprawiedliwości nadeszła oficjalna wiadomość, że sprawa budowy gmachu sądowego w Przemyślu została definitywnie postanowioną. Ze strony tegoż ministerstwa urguje się w ministerstwie skarbu, celem po naglenia wypłaty pierwszej transzy w kwocie 900.000 zł. na cele budowy. Ministerstwo Skarbu narazie pieniędzy nie asygnuje, zaś stary budynek Sądu Okręgowego, mimo heroicznych wysiłków właściciela, pęka coraz to w innem miejscu, zagrażając wprost bezpieczeństwu. Ostatnio — jak donieśliśmy — wybuchł pożar w biurze wiceprezesa spowodu wadliwej budowy przewodów kominowych.

**STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA NA PERYFERJACH SZWANKUJĄ.** Ulica Buszkowiecka na przedmieściu Przemyśla była onegdaj widownią bandyckiego występu grupy złożonej z kilkudziesięciu osób, którzy w godzinach wieczornych napadli na przechodniów żydowskich i powybijali szyby w kilkunastu mieszkaniach żyd. Ciężko u szkodzony w głowę kamieniem niejaki Hausman został przewieziony do szpitala powszechnego. Na pastnicy po dokonaniu zbrodniczego występu ulot nili się. Zajście powyższe znalazło echo na ostat niem posiedzeniu Rady miejskiej w interpelacji radnego p. Dra Brandstättera. Prezydent Chrzanowski przyrzekł sprawę zbadać i poczynić stosowne kroki, zmierzające do wzmocnienia bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców naszego miasta.

**FALA STREJKÓW W PRZEMYŚLU.** Wczoraj wybuchł w Przemyślu strejk piekarzy i furmanów na tle ekonomicznym. Inspektor pracy spowodował natychmiastowe podjęcie rokowań międzystronami.

Strajk włoski w fabryce maszyn „Polna" jest na drodze ku likwidacji. Zarząd fabryki uznał przedstawicieli robotników oraz mężów zaufania i wszczął pertraktacje. W rokowaniach bierze udział delegat inspektoratu pracy ze Lwowa p. Zwoliński, inspektor pracy obwodu Przemyśl inż Mianowski i referendarz bezpieczeństwa tut. Starostwa mgr. Kopeć. Narazie celnięto wypowiedzenie 14-dniowe udzielone strajkującym 209 robotnikom. Sporną jeszcze jest kwestja płac.

**STRAJK GENERALNY.** Na znak solidarności z obecnie strajkującymi w Przemyślu robotnikami rozmaitych gałęzi przemysłu, proklamowała tut. Rada Klasowa Związków Zawodowych jednogodzinny strejk generalny we czwartek od godz 11 do 12.

**RADA MIEJSKA W PRZEMYŚLU UCHWALA SUBWENCJĘ I WYRAŻA SYMPATJĘ STRAJKUJĄCYM ROBOTNIKOM.**

Sensacją ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Przemyślu było jednomyślne uchwalenie przez wszystkie kluby radzieckie wniosku PPS. o wyasygnowanie na rzecz strajkujących robotników fabryki „Polna" kwoty 500 zł Uchwałę tę posiadającą li tylko znaczenie demonstracyjne jako wyraz sympatji dla dążeń robotników, poprzedziła charakterystyczna dyskusja. Oto wniosek reprezentanta PPS. podchwycił r. endecki Bilau, i użył go jako odskoczni do antysemickiego wystąpienia, ględząc o zalewie „obcego" kapitału i słusznej walce robotnika polskiego z żydowską zachłannością. Jakże zrzedła mina naszemu domorosłemu żydożercy, gdy usłyszał następnie z ust przedstawiciela polskich robotników, zasiadającego w klubie gospodarczym r. Łuckiego, iż załoga fabryki „Polna" składa się w 50 prawie procentach z robotników [illegible] żydowskich. Okoliczność tą podk[illegible] w swem przemówieniu p. r. Łucki, któr[illegible] iż świat pracy polski solidaryzu[illegible] wnioskiem PPS. i popiera słuszne pos[illegible] robotników żydowskich.

Należy [illegible] r. Bilanowi dał również pre zes klu[illegible] [illegible]owskich p. dr. Reichman. W re zulta[illegible] PPS-u uchwalono głosami wszystkich [illegible] radnych polskich, żydowskich i ukraińskich. Znamienna ta uchwała, wywołała licz ne komentarze.

**INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**

## Wolne posady

POSZUKUJĘ rutynowanej wychowawczyni do dwóch chłopców (5½ i 3 lata). Wymagana znajomość języków: polskiego, hebrajskiego i niemieckiego. Oferty wraz z świadectwami skierować należy do Adm. N. Dziennika pod „Rutynowana S." 5478g

ZDOLNEGO ekspedjenta lub ekspedjentkę z branży bławatnej przyjmę Freinwald — Florjańska 44. 8365kr

POSZUKUJĘ pomocniczej siły buchalteryjnej piszącej na maszynie. Zgłoszenia osobiście Fabryka Kapeluszy Kordeckiego 7. 5474g

POSZUKUJE się zdolnej ekspedjentki do znanego magazynu obuwia Braci Klein, Starowiślna 17. — 8351kr

## Posad poszukują

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niem. biegła maszynistka, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. — Warunki skromne. Zgłoszenia „Pracowitość i rutyna" Adm. N. Dz. — 8326kr

1.000 ZŁOTYCH ofiaruję za stałą posadę urzędnika lub poważne przedstawicielstwo. Znajomość języków, biurowości. — Zgłoszenia: „Kaucja-reprezentatywny" — Kraków, Skr. 253. 8241kr

**Reklama dźwignią handlu**

ZUBOŻAŁY kupiec władający językami prosi o zajęcie w charakterze przedstawiciela, komiwojażera itp. na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Energiczny 2". 5452g

## Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

BEZPŁATNIE fachowych porad udziela kosmetyczka z perfumerji „UNIKAT", — STAROWIŚLNA 17, tel. 182-39. Skład zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze z dziedziny kosmetyki. Posiadamy również wody mineralne wyroby gumowe chemikalja, artykuły gospodarcze itp. CENY NISKIE. 8328kr

## Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 4924g

OBUWIE „SFINKS", Kraków, Rynek gł. 13 poleca najnowsze modele wiosenne po cenach przystępnych. 8329kr

KRAWATY, KRAWATY!! Nowości wiosenne — poleca Wytwórnia Krawatów — Grodzka 4. 8367kr

SALON MÓD „Saba", KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 (w podworcu). Najnowsze modele stale na składzie. Przeróbka kapelusze według najnowszych wzorów od zł. 1.50. Uwaga RYNEK GŁÓWNY 10

POKÓJ obszerny nieskrępujący osobne wejście z klatki schodowej dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez od ZARAZ DO WYNAJĘCIA ul. Agnieszki 9, m. 14. 5485g

DO WYNAJĘCIA dwu i trzypokojowe mieszkania komfortowe Filarecka 2-a. Wiadomość u dozorcy. 8366kr

CZTERY pokoje zpn. słoneczne bieżąca woda piękne położenie do wynajęcia. Halczyna 27 (obok Podchorążówki). Telefon 154-80 i 136-81. 8368kr

POKOJU z kuchnią zpn. (I lub II piętro) Dzielnica VII—VIII. poszukuję. Zgłoszenia pod „Dobry i punktualny płatnik" do Admin. Dziennika.

LOKAL przemysłowy frontowy 4 ubikacje parter, Kraków, Lubicz 30 do wynajęcia. Wiadomość dozorca. 5472g

1 LUB 2 panienki do wspólnego pokoju poszukiwane. Dietla 111 I. p. m. 7. 5450g

POKÓJ jasny, ciepły komfort do wynajęcia Mikołajska 32/28.

## Zdrojowiska

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand" Chałubińskiego poleca na święta „PESACH" pokoje z pełnem utrzymaniem po cenach przystępnych, hotelowo od 2 zł. dla wycieczek ceny bardzo niskie. 5454g

**SPECJALISTKA w pasach leczniczych**
**MODELE WIEDEŃSKIE**
w całościach, pasach, biustnikach poleca:
**ZIMETOWA STRADOM 27**
w podw., tel. 134.03
Ceny znacznie zniżone

# ŚWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

**dnia 7 kwietnia br.**

i zawierać będzie oprócz szeregu prac **najwybitniejszych sił** publicystycznych i literackich

## ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje

**Adm. Nowego Dziennika, Kraków, ul. Orzeszkowej 7, — Tel. 102-79**

TRWAŁE ONDULACJE APARATAMI ZAGRANICZNEMI OD ZŁ. 10 — 20 ZARAZ KOLOROWANIE WŁOSÓW WYKONUJĄ SPECJALIŚCI PO CENACH ZNIŻONYCH W PIERWSZORZĘDNYM SALONIE FRYZJERSKIM „ALBA", KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA NR. 7. TELEFON 12-107. 5475g

OSTRZEŻENIE. Za długi mojej żony Franciszki z domu 1. IV. 1936 nie odpowiadam. — Olszowy Piotr, Bochnia. 5484g

KUPIĘ maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Okazja" do Adm. N. Dziennika. 8310kr

## Sprzedaż

NAJMODNIEJSZE FIRANKI i kapy najtaniej poleca wytwórnia Sebastjana 16 wielki wybór! 7866kr

OBUWIE wszelkiego rodzaju najtaniej poleca Lubka Kraków Stradom 16 w podworcu. 8262kr

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

NA święta MACE i koszerne wędliny. — Bakalarz Długa 50. 5314g

## Lokale

LOKAL 7x7 Miodowa, na przemysł lub biuro zaraz do wynajęcia. — Wiadomość Dietla 59, m. 21 oficyny. 5477g

## ZGUBIONO

portfel bronzowy, skóra krokodylowa. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot tegoż wraz z dokumentami za wynagrodzeniem. — Adres właściciela: Krakusa 6, m. 9. 8356kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

**BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA**
**GIZELI KANFEROWEJ**
**ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)**

**ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG** poleca modele wiedeńskie
**Koletek 3. Tel. 162-18** Ceny najniższe.

**ETYKIETY FIRMOWE**
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
**B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.